

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "

Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "

Za granicę kwartał-
nie 10 mark.
Wrazem pojedynczo 5 s.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwieński Bolesław.

Reymko-katolickie:
Dziś: Klotyldy.
Jutro: Flawiana bisk.
Pojutrze: Św. Trójcy.

Grecko-katolickie:
Wasylija.
Subota zaduszna.
Sosz. św. Ducha.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie,
kozy (rogacze).

Wschód słońca o 4 godz. 09 m.
Zachód . . . 07 . 47 "
Barometr 762 Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera Lwowskiego wynosi:
na prowincji kwartalnie . . . 4 zł. 80 ct.
we Lwowie . . . 3 " 60 "
na prowincji miesięcznie . . . 1 zł. 60 ct.
we Lwowie . . . 1 " 20 "

Za odnośnienie do domu dopłaca się we Lwo-
wie 20 ct. miesięcznie.

Podczas sezonu kąpielowego t. j. od 1. czerwca
do 1. października r. b. dla dogodności P. T. wy-
jeżdżających do kąpiel i na letnie mieszkania
wyjątkowo przyjmować będziemy prenumeratę na
Kurjer Lwowski tygodniowo, a to po 40 ct. za
tydzień. — Wysyłkę Kurjera niezwłocznie rozpo-
czynać będziemy od dnia otrzymania przedpłaty.
Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Nowy gabinet francuski.

Rzeczpospolita francuska przeszła ciężkie prze-
silenie. W krótkim czasie, który upłynął od usta-
wienia ministerstwa Gobleta, jako kandydatów do
teki ministerjalnej wymieniano z kolei niemal
wszystkich, którzy kiedykolwiek w życiu polity-
cznym rzeczypospolitej wybitniejsi brali udział, a
wymieniano nawet takich, których nazwisk nie
znała dotychczas Europa. Wreszcie pan Rouvier
zdecydował się do objęcia prezydentury i zdołał
złożyć gabinet, który uzyskał w Izbie więk-
szość.

Piotr Maurycy Rouvier, urodzony w Aix w
Prowancji, liczy obecnie lat 51. Z zawodu jest
Rouvier kupcem. W roku 1869 był on jednym z
najgorliwszych zwolenników kandydatury Gambet-
ty, który następnie mianował go generalnym se-
kretarzem departamentu. W roku 1876 wybrany
został posłem z Marsylji.

W Izbie występował Rouvier zawsze jako je-
den z najgorliwszych zwolenników republiki i od-
znaczał się gruntowną znajomością stosunków han-
dlowych i finansowych. W roku 1884 był już mi-
nistrem handlu w gabinecie Ferryego. Jako pre-
zydent komisji budżetowej, Rouvier głównie przy-
czynił się do upadku Gobleta.

Minister oświaty Spuller pochodzi z rodziny
włościańskiej z departamentu Cote d'Or. Studjo-
wał prawa i zasłynął jako przyjaciel i gorliwy
zwolennik Gambetty.

Od roku 1863 toczył zaciętą walkę z cesar-
stwem. Po zwycięstwie republiki, kiedy wszyscy
przyjaciele Gambetty rozchwytywali intratne urzę-
dy, Spuller jeden nie przyjął żadnej nagrody.
Wspólnie z Gambettą założył Sp. dziennik „Re-
publique Française“, którego głównym był reda-
ktorem. Nowy minister zasłynął też w literaturze
jako autor kilku znaczących dzieł, mianowicie
pracy o Michelecie i drugiej o jezuitach.

Minister Fallieres odznaczył się jako zdolny
obrońca i adwokat. W roku 1882 był już przez
krótki czas członkiem gabinetu Duclerca, w któ-
rym pozyskał uznanie i sympatje.

Następca Boulangera, generał Ferron, jest
starym oficerem, który cały czas służył w inży-
nierji wojskowej, a przy końcu był komendantem
13 dywizji w Chaumont. Wojnę krymską odbył w
randze porucznika, w wojnie 1870 nie brał udziału,

gdyż bawił naówczas w Nowej Kaledonii. W roku
1880 powołany został do generalnego sztabu, w
1882 mianowany brygadjerem, a w 4 lata później
dywizjonerem. Nowy minister uchodzi za erudyta
wojskowego, a przytem za człowieka roztrzonego
i skromnego.

Nowy gabinet zaprezentował się Izbie 31 b.
m. i mimo krzyków, a nawet obelg ze strony ra-
dykałów, uzyskał większość.

Posłowie Jullien i Barrodet wnieśli wotum
nieufności, które odrzucono 285 głosami przeciw
139. Wniosek przyjęcia do wiadomości przyjęto
384 głosami przeciw 156.

Po raz pierwszy uzyskał rząd część głosów
stronnictwa monarchistycznego, to też radykalna
partja korzysta z tego, cel-m dyskredytowania no-
wego gabinetu.

Radość niektórych dzienników, które upatrują
w tem dowód, że monarchiści przeszli do obozu
republikańskiego, wydaje się nam tem bardziej
przedwczesną, ile że pomiędzy głosującymi za
rządem, znajdujemy także nazwisko pana Cassa-
gnaca.

Z pomiędzy republikanów otrzymało minister-
stwo tylko 11 głosów większości.

Z życia polskiego demokraty.

Donosiliśmy, że na pogrzebie sp. Mazurkiewi-
cza miał mowę p. Gasztowt. Wczoraj otrzymaliśmy
osnowę jej, i podajemy kilka ustępów, charaktery-
zujących nieboszczyka. Pan G. powiedział:

„W dziejach wychodźstwa polskiego zajmie nie-
wątpliwie jedno z niepoślednich miejsc ten, które-
go dzisiaj żegnamy, a którego imię, nie tak gło-
sne jak wielu innych, pozostanie jednak we wspo-
mnieniach naszego tułaczego życia jako godło skro-
mnych cnót emigracyjnych, to jest cichego pełnie-
nia obowiązku, bezinteresownego patriotyzmu, do-
zgonnej wytrwałości i niezachwianej niczem wiary
w lepszą przyszłość narodu.“

Od lat najmłodszych już służył ojczyźnie. Uro-
dzony bowiem w Tuchowie pod Tarnowem w gru-
dniu r. 1813, a zatem lat 17 zaledwie liczący,
walczył w szeregach wojska narodowego i ranny
pod Ostrołęką, otrzymuje, mimo młodocianego wie-
ku, krzyż srebrny za waleczność i stopień oficer-
ski. Kończy się walka zbrojna, trzeba Ojczyznę o-
puścić i szukać wśród obcych nie tyle schronienia,
jak sposobności służenia tej ojczyźnie na innym
polu. Czyż mogą bowiem uważać się za zwyciężo-
nych, tak młody nasz oficer jak i jego koledzy,
kiedy ówczesni Niemcy, których wnuków dzisiaj
niestety przedzieżgniono w służalców brutalnej siły,
przyjmują ich z wieńcami, zwycięzcom zazwyczaj
przeznaczonemi, kiedy ówczesni Francuzi (także dziś
nie ci sami), ściskają jako braci i bohaterów wol-
ności?

Wiedzą oni że walka nieskończona, zabierają
się więc do dalszych poświęceń w tym samym ce-
lu i radzą nad środkami odzyskania wolności oj-
czyzny! Ale młodzież chcąc pracować dla wiel-
kiej sprawy, pracuje najsamprzód nad samą sobą
i dalej prowadzi przerwane powstaniem nauki. To
też napełniają się szkoły górnicze, medyczne i in-
żynierskie Polakami, z których niejedni zasłyną
później niepospolitą nauką wśród obcych. I Mazur-
kiewicz chodził w Poitiers do szkoły prawa, którą
chlubnie ukończył, zyskując stopień magistra. Je-
dnocześnie, jako jeden z najgorliwszych zwolenni-
ków Towarzystwa demokratycznego, odbywał w
niem szkołę czynnego i karnego patriotyzmu opar-

tego na niezłomnym przekonaniu, szkołę z której
wyszło tylu męczenników wiary, mających za ha-
sło pracować przez Towarzystwo dla Polski, przez
Polskę dla ludzkości. Szkołą bowiem w pierwszych
szczególniej latach, prawdziwą szkołą polityczną,
było Towarzystwo demokratyczne, zanim zostało
wysuniętem naprzód korpusem wielkiej armji de-
mokratycznej polskiej. Kto bezstronnie wczyta się
dzisiaj, kiedy przebrzmiały stronnice owych lat
spory, w jego okólniki, w jego roztrząsania kwestji
politycznych i społecznych, w jego wreszcie studia
historyczne, ten przyznać musi, chociażby nie po-
dzielał wszystkich jego teorii, że żadne stronni-
ctwo polityczne nie zadało sobie tyle sumiennej
pracy, aby opierać przyszłe czyny swoje na wy-
czerpującem badaniu gruntu, na którym stanąć
miało.

Ze skromnego, ale pilnego ucznia w tej szko-
le, z prostego ale czynnego szeregowca w tym ba-
taljonie demokratycznym, został Mazurkiewicz wy-
niesiony na jedno z miejsc naczelnych, przez za-
ufanie współwyznawców właśnie w r. 1846, tj.
wówczas, kiedy myśli w czyn się zamieniały, kie-
dy propaganda miała przynieść owoce, czyli raczej
niestety, kiedy tyle usiłowań i poświęceń rozbiło
się o szkopyły, których usunąć nie było w mocy
kierowników Towarzystwa; kiedy niepowodzenie
naraziło członków centralizacji na namiętne i nie-
sprawiedliwe oskarżenia a nawet na oszczerstwo i
potwarz.

Powtórnie wybrany w r. 1847 jako członek
centralizacji, w której kolegami jego byli Wysocki
Józef, Helman Wiktor, Zienkiewicz Leon, Darasz
Wojciech, a potem Sznajde Fr. i Worcell Stani-
sław, po wybuchu rewolucji lutowej r. 1848, po-
jechał Mazurkiewicz do kraju, a gdy i te nowe
usiłowania spełzły na niczem, powrócił do Fran-
cji, z wielką boleścią po takim zawodzie, ale z
poczuciem spełnionego obowiązku, z podniesionem
czołem, i z silnem postanowieniem wytrwania do
końca.

To też i wytrwał mężnie. Choć inne nastąpiły
czasy, choć inne obowiązki przybyły do dawniej-
szych, choć szczęście domowe (o ile takowe istnieć
może kiedy go niema w Ojczyźnie) stało się naj-
słodszą nagrodą jego życia, pozostał na stanowi-
sku wojującego patrioty i demokraty: ale już od-
tąd wojował przeważnie piórem.

Nie znamy dokładnie wszystkich jego artyku-
łów, rozrzuconych po różnych pismach emigracyj-
nych i krajowych, ale prócz współpracownictwa w
Przeglądzie rzeczy polskich, wydawanym przez Se-
weryna Elzanowskiego, oraz w Głosie Wolnym,
którego sam był głównym redaktorem, jakoteż
później w Dzienniku Polskim we Lwowie, możemy
przytoczyć między innymi jego broszurę pt.: Emi-
gracja polska w r. 1862, Szkoła Gmeńska, Zje-
dnoczenie, jego Zasady i przepisy do prawa kar-
nego wojskowego podług francuskiego ułożone r.
1864, nareszcie jego dzieło pt.: Demokracja pol-
ska i jej przeciwnicy (Wydawnictwo Mrówki,
Lwów, 1869).

Wiemy także, iż przygotowywał historję emi-
gracji, którą śmierć przerwała, i że popierał
wszystkie próby wskrzeszenia dziennikarstwa na
wychodźtwie i zasilal niektóre już istniejące pi-
sma cennymi korespondencjami lub artykułami,
tak w polskim, jak i we francuskim języku.

Ależ to była część tylko jego zasług. Mówi-
łem przed chwilą o szczęściu domowem. Któż nie
pamięta owego gościnnego domu z r. 1865 i na-
stępujących, bądź w Alfort, bądź na placu Pan-
teońskim? Któż nie doznał tam tego przyjęcia



„jaki bywa w polskim domu“ i nie znalazł najmilszej tam pociechy wśród boleści tułaczki, złudzenia, że w kraju się jeszcze znajduje.

Do działania ciągłego zachęcał wśród najnieprzyjemniejszych nawet, jak np. dzisiejsze, warunków i okoliczności; sam brał udział we wszystkim, a jako naczelny świadek jego działalności dziesięciu szczególnie lat ostatnich, mogą tu potwierdzić, że nikt między nami nie był od niego młodszym, czynniejszym, bardziej przedsiębiorczym. Wszystko go zarówno zajmowało, co tylko było polskiem i uczciwym!

W Zarządzie Towarzystwa „Czci i Chleba,“ do ostatniej prawie chwili, chociaż już mieszkający na wsi, zasiadał i brał udział w obradach. Czytelnia polską, od samego jej założenia, po wojnie prusko-francuskiej, aż do ostatniego jej ustalenia zawsze gorąco się interesował.

Stowarzyszenie byłych uczniów Szkoły polskiej, którego był członkiem honorowym, otaczał prawdziwie ojcowską miłością, za którą mu tem wdzięczniejsi na wieczne czasy pozostaniemy, że jego myśli ostatnie i ostatnia praca, której niestety dokończyć już mu śmierć nie pozwoliła, piśmu Stowarzyszenia przeznaczone były...

Kuchnie w zdrojowiskach.

Bardzo ważną sprawę poruszyło czasopismo *Krynica*, którego wyszedł właśnie nr. 4 pod redakcją p. Bronisława Babla, inżyniera i szczególniejszego opiekuna naszych miejsc kąpielowych. Pisze on:

„W restauracjach naszych zdrojowisk, nie wszędzie jest podobno rozciągnięta należyta kontrola lekarska, czy to przez lekarzy zakładowych, czy też przez instytucje ku temu powołane. A jest to rzecz bardzo ważna ze względu na chorych gości. Zdarzyło nam się nieraz słyszeć skargi na złe pożywienie w restauracjach. Nie wiemy naturalnie, o ile te skargi są uzasadnione, gdyż nikt nie może żądać od nas, zbadania tej sprawy w poszczególnych zdrojowiskach lub restauracjach. Podnosimy jednak tę rzecz z obowiązku dziennikarskiego, aby przypomnieć komu należy, o ciężkich obowiązkach względem gości kąpielowych. Zdrowe i dobre pokarmy, a przyrządzone odpowiednio, są rzeczą zbyt ważną, zwłaszcza dla osób chorych, aby można ją lekko traktować. Dlatego też sądzimy, iż w restauracjach kąpielowych powinna być rozciągnięta szczególniejsza kontrola nad przyrządzeniem potraw — a ta kontrola nie powinna się ograniczać na badaniu gotowych potraw w sali restauracyjnej, co może być niedostateczne — lecz powinna się rozciągnąć na kuchnię, spiżarnię i wszelkie składy zapasów żywności, na sposób ich przechowania i t. d. Kontrola taka powinna być prowadzona bez przerwy i energicznie, nie tylko w restauracjach publicznych, ale także i

w tak zwanych kuchniach prywatnych a mających przeciw charakter zakładów publicznych. Sprawa o jakiej wspomina, jest jeszcze o tyle ważną, iż wpływa nie mało na dobrą lub złą opinię o całym zakładzie kąpielowym. Zdaje nam się więc, iż byłoby to rzeczą nie do darowania i pożałowania godną, gdyby z powodu tej lub owej złej kuchni, wyrabiano — że tak powiemy, złą opinię o całym zdrojowisku. Nikt bowiem nie powie później, po spożyciu złej potrawy i wyjeździe ze zdrojowiska, że w tej lub owej restauracji dają złe potrawy, lub służba nieodpowiednio obsługuje gości, lecz mówi się w ogóle, że w zdrojowisku tem lub owem, nie można się leczyć, albowiem co naprawią wody lub kąpiele, to zepsuje zła kuchnia.

A zapytajmy się teraz lekarzy zdrojowych, ile to kłopotu sprawia im w prowadzeniu kuracji pacjentów taka zła kuchnia, która psuje to, co lekarz często z wysiłkiem już naprawił, lub na drogę polepszenia sprowadził.

Dlatego też kontrola restauracji jest sprawą nadzwyczaj ważną tak dla gości kąpielowych jak i dla zdrojowiska w ogóle.

W Krynicy np. urządzoną jest w tym roku osobna restauracja dla hydropatów, ale będzie ona pod ścisłą kontrolą lekarza i kierownika zakładu hydropatycznego, p. doktora H. Ebersa, a kontrola ta nie tylko rozciąga się na samą restaurację, ale nawet na stajnię krów, od których dostarczają mleka dla tej restauracji. W restauracji „pod Barankiem“ w Krynicy wprowadzono w b. r. to dobre zarządzenie, iż w salach restauracyjnych będzie ciągle obecnym przełożony służby, którego obowiązkiem będzie czuwać nad służbą restauracyjną, aby nie było z jej strony nadużycia i aby obsługa gości była jak najlepszą i należyte wykonaną.

Radziłobyśmy więc widzieć podobne urządzenie obok koniecznej kontroli lekarskiej i we wszystkich innych restauracjach tak w Krynicy jak i w tych naszych zdrojowiskach, gdzie ona jeszcze nie jest zaprowadzoną lub należyte przeprowadzoną.

Pamiętajmy bowiem o tem, iż rozchodzi się tu o gości kąpielowych, o których dbać winien zakład kąpielowy, jak również i o sam zakład i same restauracje, którym zależeć powinno na dobrej o nich opinii.“

Wiadomości z Korony i Litwy.

Do *Dzienn. Pozn.* piszą z Warszawy d. 29. b. m. Donosiłem wam niedawno o toczącym się procesie w tutejszym sądzie wojennym, mianowicie o naczelniku zarządu artylerji pułkowniku Nowickim (Rosjanin) i ośmiu innych osobach, należących do tegoż zarządu, oskarżonych o nadużycia przy odlewaniu kul, przy sporządzaniu materji wybuchowych

dzienniu. Od kilku godzin, czułem zimno dotkliwie, a z zimnem, odczuwałem trudy dni ubiegłych, pełnych wstrząśnień gwałtownych i nocy bezsennych, strasznych. Usnął spał długo, obudził się skostniały, było mu jakos nie dobrze. Wtedy ogarnął go strach nieokreślony, żeby przypadkiem nie rozchorował się i nie umarł w drodze, i żeby go nie wyrzucono na ten step głuchy, gdzieby jego trupa psy rozszarpały i rozniosło ptactwo drapieżne, jak niektóre ciała koni i krów, które spotykał kiedy niekiedy, tuż obok drogi i od których wzrok ze wstrętem odwracał. W niepokoju gorączkowym, wśród ciszy ponurej, w całej, otaczającej go przyrodzie, jego wyobrażenia podniecała się coraz bardziej, snując coraz ciemniejsze obrazy. Jest-że zresztą pewny, iż w Cordowie matkę odszuka? A jeżeli i tam jej nie będzie? Gdyby ten pan z ulicy Delle Arte, pomylił się znowu? A może już umarła? W tak smutnych myślach pogrążony, zapadł w sen ciężki i śnił, że przybył nocą do Cordowy i słyszał we wszystkich drzwiach i ze wszystkich okien krzyczących: Nie ma! Nie ma! Nie ma! — zerwał się ze snu gwałtownie, przerażony, i ujrzał w głębi wagonu trzech mężczyzn brodatych owiniętych w szale różnobarwne, którzy w niego się wpatrywali, rozmawiając z cicha pomiędzy sobą i nagle przemknęło mu po głowie podejrzenie, iż to są rozbójnicy, którzy chcą go zamordować, aby skraść jego worek. Do zimna, do stanu gorączkowego, przyłączyła się jeszcze i trwoga; wyobrażenia podniecała chorebliwie, do reszty mu się pomieszała; — trzech mężczyzn, do oka go i teraz nie spuszczała; — jeden z nich nawet postąpił ku niemu; wtedy stracił do reszty

i t. d. Proces ten właśnie, jak słyszę, skończył się. Wyrok był krótki i wymowny. Wszyscy podsądni skazani zostali na pozbawienie praw i zesłanie na Sybir. Tym sposobem mają oni dzielić los swego głównego naczelnika, generała Oboljaninowa, który w r. z wyrokiem tegoż sądu został skazany na Sybir, a car odmówił ulaskawienia pomimo protekcji u dworu, jaką jen. O. posiadał.

Tym razem skazano na Sybir nawet żydka, kupca, nazwiskiem Warszawskiego, który był dostawcą do składów artylerji różnych materjałów.

Powiadają, że ten wyrok jest za surowy, i że w kasacji nie utrzyma się, że sążeni byli ofiarami złego zarządu naczelnego (który już ponosi karę), że władze naczelne wojenne, dając naczelnikowi w osobie generała Oboljaninowa, same zawiniły, postawiwszy podkomendnych w przykrem położeniu zależności od osób, nie zasługujących na zaufanie rządu.

Jakkolwiek bądź jest, czy wyrok zostanie zmieniony lub nie, dwie rzeczy są pewne, a to mianowicie, że 1) w sferach wojskowych są ogromne nadużycia grosza skarbowego na każdym polu, 2) że polska ręka w tych nadużyciach nie maczała się wcale. Więc zanotowawszy o fakcie — możemy nad nim przejść do porządku dziennego.

Składa się oryginalnie, bo właśnie otrzymując w tej chwili ciekawą wiadomość od osoby przejezdnej z Lublina o zaszłym niedawno w tem mieście fakcie w tychże sferach wojskowych.

Nadzwyczajny komplet sądu wojennego zjechał do Lublina na zwykłą kadencję w celu sądu spraw. Prezjdującym był tym razem sędzią wojenny generał Czerniewskij. Na drugi dzień po kadencji sędziowie byli w klubie na kolacji, a był tam także jednocześnie i komendant stojącego w Lublinie wojska pułkownik baron Medem. W rozmowie przy stole zaczął on pod wpływem biesiadnicy krytykować wyroki sądu wojennego i wyraził się nawet, że wyroki te nie warte są... Zakończył wynysławianiem generała Czerniewskiego, który też wyszedł. Chodziło tu o to, że pułk. Medem oddał pod sąd jednego ze swoich szeregowców i żądał ukarania tegoż. Tymczasem sąd wojenny, zbadawszy treść sprawy, szeregowca uwolnił. Rozgniewało to komendanta i dla tego zmieształ z białem całe sądy wojenne. Sprawa o zaszłym skandalu oparła się o Hurkę wskutek raportu generała Czerniewskiego — i nie wiadomo, na czem się skończy.

Z całego tego zajścia wynika pewny wniosek, że sfery wojskowe nie mają szacunku dla sądów wojennych, że pomiatają niemi i ich wyrokami. A dzieje się to wskutek serwilizmu tych sądów oobec władz wyższych wojskowych. Wiele wyroków surowych wydano dla tego, że tak chciały władze, chociaż podsądni byli niewinni. Dzieje się w tym kierunku wiele samowoli, która ukróconą być powinna. Na potwierdzenie tego może służyć fakt, że niedawno skazano na Sybir w tutejszym są-

prytności i krzyknął biegnąc naprzeciw, z ramionami wyciągniętymi: — Nic nie mam! Jestem biedny chłopiec! Przybyłem z Włoch, chciałem odszukać moją matkę; jestem samuteńki! proszę, nie róbcie mi nic złego! — Ci zrozumieli natychmiast, litość ich wzięła, upieścili go i uspokożyli, mówiąc dużo, ale dla niego niezrozumiale; a spostrzegłszy, że z zimna dzwoni zębami, okryli go jednym z swoich szalów, kazali mu się nazad położyć i spać. Spał aż do zmroku. Gdy go zbudzono, był już w Cordowie.

Ach! jakże z głębi piersi odetchnął, z jakim pospiechem wyskoczył z wagonu! Spytał jednego z urzędników na stacji, gdzie mieszka inżynier Mequinez; ten wymienił nazwisko kościoła, obok którego dom stoi; — chłopiec puścił się szybko ku miastu. Noc zapadła. Wszedł do miasta. Iżnowu mu się zdawało, iż wchodził do Rosario, patrząc na te proste ulice, zabudowane małymi, białymi domkami i poprzerzynane we wszystkich kierunkach ulicami, równie długimi i równie prostymi. Ludzi jednak mało już było snujących się po mieście, a przy blasku lamp, nie bardzo gęsto ustawionych, spotykał twarze dziwne, barwy nieznaney mu dotąd, pomiędzy szarą a zielonkawą, a podnosząc wzrok kiedy niekiedy, widział kościoły, dziwacznie zbudowane, które rysowały się na tle nieba, czarne i olbrzymie. W mieście było ciemno i cicho; ale przejechałszy step tak pusty i głuchy, jeszcze tu mu wszystko wskazywało. Spytał jakiegos księdza, znalazł wkrótce ręką drżącą, drugą serce przyciskając, które mu o mało z piersi nie wyskoczyło.

Od Apenin po Andy.

(Ciąg dalszy.)

Nazajutrz, skoro dzień zaświtał, był już w drodze do Cordowy, uśmiechnięty i pełen otuchy, przeczuwając wszystko najlepsze. Lecz i najweselejsze usposobienie, nie może oprzeć się długo pewnym straszonym i ponurym objawom przyrody. Czas był szkaradny, niebo szare; pociąg prawie pusty, biegł przez step olbrzymi, gdzie nie było śladu ludzkich siedzib. Marek siedział sam jeden w bardzo długim wagonie, który był podobny do tych, jakich używają dla rannych. Patrzył na prawo, patrzył na lewo, i nie widział, tylko pustkowia bez końca, zasiane gdzie niegdzie małymi drzewami koszlawemi, z pokręconymi pniami i konarami, o kształtach najdziwniejszych, niby widma rozjuszzone mękami zadanemi; roślinność nędzna, rzadka i smętna; step wyglądał niemal jak cementarz bezgraniczny. Zdrzemnął się trochę i znowu popatrzył: wiecznie ten sam widok! Stacje kolei stały samotne, niby chatki pustelników; a gdy pociąg się zatrzymywał, ani jednego głosu się nie słyszało; zdawało mu się, iż jest sam jeden w całym pociągu, zgubiony, opuszczony wśród pustyni. Zdawało mu się, iż każda ze stacyj, będzie już ostatnią, i że po niej zaczną się owe kraje tajemnicze i straszne, przez dzikich zamieszkałe. Wicher północny siekł go po twarzy. Gdy w Genui wsiadał na statek, przy końcu kwietnia, nikt z otaczających go nie przypuszczał, iż w Ameryce zimę zastanie i wyprawili go w letniem o-

dzie wojen
lisza za cz
cie rzeczy
sumieniu d
umysłnej r
dłwie prz
stojącym
anie Szyn
rej z obr
gół wkrót
kładnie je
jącego pod
donosiego
powieści, n
to, co wyz
ładnej w
Z Wil
doniesienia

P. Ko
prostej lin
nerała Mur
perował się
Cały z
wysłów wy
brze myśla
nie jest zd
zadaty cios
dzie, który
intrzy pols

W adm
ma już ani
wszystkiego
nie wymkni
ci nikt nie
Istotnie
nie zupełn
wo kupna
czoną do n
z mocy ost
slawnym,
jąków.

Dawni
prawosławni
niez wrota
mędw i za
identyfikow
prawosławni
icy Polaka

Walka
stawicznie.
spokojniej,
głosu, a z
nawykli do
kornie znos
Pan Ko
perował, le
wiciel jedn
generał Tru
zej skórze
wość swoją

Jakaś s
nem w ręce
Chłopie
— Kog
ku hiszpańs
— Inż
zacie na od
Stara s
głową potr

— Zno
Zdaje mi
trzech miesi
żesmy ogłos
żać wydruko
gach afisze,
do Turcuma

Chłopie
wpadł w sz
czarował? M
ulicy, matki
bije się! Bo
wa? Gdzież
— Ech
staruszka z
czteryta, do
Chłopie
tał załkawsz
— Tera
— Czy
kobieta od
módz?...
Nagle j
wy i szybko

dzie wojennym rotmistrza Szymanowskiego z Kalisza za czyn, którego nie popełnił i był w gruncie rzeczy niewinny, a sędziowie skazali wbrew sumieniu dla tego, że tak rozkazali im w poufnej umyślnej rozmowie Hurko, nastrojony niesprawiedliwie przez pułkownika Thala, komenderującego stojącym w Kaliszu pułkiem, w którym był właśnie Szymanowski rotmistrem. Sprawa to, o której z oburzeniem mówi teraz miasto całe i szczerze wkrótce wam zakomunikuję, lecz muszę dołączyć do wprzód zbadać ze źródła nie podlegającego podejrzeniu. Jest to sprawa zbyt ważna i domostwego znaczenia, abym z jednej i drugiej o powieści, mógł o niej szczegółowo pisać. Zresztą to, co wyżej o jej istocie napisałem, nie podlega żadnej wątpliwości.

Z Wilna zaś otrzymał *Dz. Pozn.* następujące doniesienia:

P. Kochanow, wileński generał gubernator, w prostej linii spadkobierca szlacheckiej pamięci generała Murawiewa, jak powiadają Rosjanie, utemperował się.

Cały zasób energii i najróżnorodniejszych pomysłów wyczerpał się i to właśnie boli ludzi „dobrze myślących”. Boli też i pana Kochanowa, że nie jest zdolnym wynaleść nowych tortur, któreby zadawały cios stanowcy Polakom na Litwie. Są ludzie, którzy wiedzą, że p. Kochanow padł ofiarą intrygi polskiej.

W administracji, sądownictwie i szkołach nie ma już ani jednego Polaka, lecz szlachta pomimo wszystkiego uparcie trzyma się ojcowizny, lub gdy się wynimnie z rąk który majątek, więc na licytacji nikt nie staje.

Istotnie tak jest, że majątki nie mają obecnie zupełnie nabywców, bo liczba mających prawo kupna ziemi w naszym kraju została ograniczona do minimum. Zaznaczyliśmy już niegdyś, że z mocy ostatniego aktu nie dość jest być prawosławnym, ażeby korzystać z prawa kupna majątków.

Dawniej wystarczyło przejść na łono kościoła prawosławnego, by wnet otworzyły się na rozbież wrota do wszelkiego rodzaju przywilejów, udogodnień i zaszczytów. Prawosławie z rosyjskością identyfikowano, aż się obejrzano, że nie wszyscy prawosławni są Rosjanami, jak nie wszyscy katolicy Polakami.

Walka z kościołem katolickim trwa u nas ustawicznie. Wprawdzie odbywa się to dziś nieco spokojniej, bo z jednej strony rząd nie chce rozgłosu, a z drugiej strony wierni katolicy już nawykli do prześladowania, a smutną swoją dolę kornie znoszą.

Pan Kochanow, powiadają tedy, że się utemperował, lecz za to gubernator miński, przedstawiciel jednego z najstarszych rodów bojarzskich, generał Trubeckoj, nie przestaje próbować na naszkórze drapieżności swych pazurów. Gorliwość swoją arystokrata ten posunął do tego stopnia,

że się sam ośmiesza w oczach swych podwładnych a wiernych służek.

Wydał on niedawno rozporządzenie, ażeby naczelnicy oddzielnych dykasterji w żadnym razie nie przyjmowali na obowiązek do swych biur dyktarjuszów pochodzenia polskiego. Dla większej pewności, że się stanie zadość woli jego, kandydaci na posady dyktarjuszów przedstawiani są do zatwierdzenia p. gubernatorowi.

Gorliwość władz rosyjskich w przestrzeganiu wierności dla państwa i tronu, nieraz bywa posuwana do absurdu. W powiecie ihumeńskim, gubernji mińskiej w miasteczku Uzdzie, niedawno miało miejsce charakterystyczne zajście.

W szkółce ludowej jeden z dzieciaków swawoląc, pogroził palcem i pokazał język przed — portretem cara. Już to wystarczyło, aby zarządzić śledztwo sądowo polityczne, a na miejsce zajścia zjechał sędzia śledczy do spraw szczególniejszej wagi. Możeby zajście to nie przybrało szerszych rozmiarów, gdyby nie okoliczność, że dziecko owo było synem mieszczanina uzdowskiego, wyznania katolickiego.

Poczęto tedy szukać intrygi polskiej, lecz niepodobniestwem było sprawy tej rozdmuchać. Przez czas dłuższy czyniono poszukiwania w okolicy, badano mieszkańców miasteczka, słowem zdawało się, że tu co najmniej chodziło o wykrycie spisku na osobę cara.

Zbiory artystyczne Rotszylda.

Wiadomo powszechnie, jak zazdrośnie ukrywał zbarły br. Mayer Karol Rotszyld w Frankfurcie swoje cenne zbiory artystyczne, które nie były nikomu dostępne, i w ten sposób były niejako martwym kapitałem w rękę sknery. Obecnie jednak spadkobiercy jego zdecydowali się otworzyć je dla ogółu. W lutym utworzyła panna Luiza Rotszyld zbiory wschodnio-azjatyckie, złożone ze 150 chińskich i japońskich naczyń ozdobnych, teraz zaś otwarto kolekcję średniowiecznych zabytków w parterze domu Rotszyldów na Untermaingasse.

Na ścianach, stołach, w gablotkach szklanych wystawione są liczne płaskorzeźby ze słoniowej kości i z drzewa, stare szkła, puchary i roztrubany, tudzież rzadkie wyroby średniowiecznego przemysłu artystycznego: malowidła miniaturowe i emalie i cenne wyroby złotnicze. Środek sali zajmuje znana z rycin wystawa norymberskiego złotnika Waclawa Jamnitzerza z drugiej połowy XVI. wieku i wiele innych wyrobów tego mistrza. Dalej zajmuje zbiór tabakierok sześć stołów. Kolekcję zwiedzać można w poniedziałek i czwartek przez cały sezon letni.

KRONIKA.

Instalacja p. Edm. Mochnackiego na prezydenta miasta Lwowa. W sali radnej zebrał się wczoraj w bardzo liczny komplecie radni miejscy. Gale-

— Słuchaj! coś sobie przypominam! Oto, co byś mógł zrobić! Weź się w ulicę na prawo, w trzeciej bramie w dziedzińcu, zastaniesz pewnego *capatax*, handlarza, który jutro do dnia wyrusza do *Tur cuman* całym taborem, ze swoimi wozami i wołami, idź i spytaj go, czyby cię nie wziął z sobą; ofiaruj mu twoje usługi, może ci pozwoli przysiąść się na który wóz, ruszaj prędko!

Chłopak podniósł worek, szybko za radę podziękował, a za chwilę wchodził w dziedzińiec obszerny, oświetlony latarniami, gdzie kilku ludzi było zatrudnionych ładowaniem worów z pszenicą na wozy olbrzymie, podobne do bud linoskoków, z daszkiem płóciennym i kołami niesłychanie wysokimi, pomiędzy nimi przechadzał się waseł, owinięty w rodzaj płaszcza w kraty białe i czarne, w butach wysokich, i kierował robotą. Chłopiec zbliżył się do niego właśnie, prosząc nieśmiało i nadmiernie, że przybył z Włoch, aby odszukać swoją matkę.

Capatax, co znaczy głowa (przewodnik) wyprawy, zmierzyl go wzrokiem od głowy aż do stóp i odrzekł sucho:

— Nie mam miejsca.
— Mam jeszcze piętnaście lirów, — nalegał chłopiec błagając; — eddam tych piętnaście lirów. Przez drogę będę pracował. Będę ciągnął wodę i było nakarmię, będę pełnił wszelkie usługi. Wystarczy mi kęs chleba suchego. Znajdziecie dla mnie trochę miejsca, błagam pana!

(Ciąg dalszy nastąpi).

rje zajęła bardzo liczna publiczność. Z uderzeniem godziny 12. przybył do sali w pełnym mundurze namiestnik Zaleski, w towarzystwie radcy namiestnictwa Terleckiego. Namiestnik przemówił:

„Świetna Rado miejska! Ster administracji gminnej stoł. miasta, osierocony wskutek zgonu nieodżałowanej pamięci Waclawa Dąbrowskiego, którego muomniom zasługom publicznego znaczenia w tej właśnie chwili hold oddać się godzi, złożyła świetna Rada miejska w dobrze wypróbowane już na różnorodnych stanowiskach publicznych ręce dotychczasowego wiceprezydenta miasta, a tem samem zapewniła administracji gminnej kierownictwo doświadczone i świadome tak celów, do których pierwsza w kraju gmina zdążyć winna, jak i środków, któremi cele te osiągnąć można (zwracając się do prezydenta):

Wraz z szczerem życzeniem najlepszego powodzenia we wszystkich kierunkach pracy twojej około dobra gminy miasta Lwowa, przyjm, panie prezydencie, także zapewnienie, że w pracy tej znajdziesz zawsze u rządu chętne poparcie i pomoc potrzebną.”

Po złożeniu przysięgi przemówił p. prezydent w sposób następujący:

„Świetna Rado! Zatwierdzony przez Najj. Pana na urządzie prezydenta miasta Lwowa, który to zaszczytny wybór wam, szanowni panowie, zawdzięczam, pragnę w tej ważnej dla mnie chwili złożyć uroczyste przyrzeczenie, że usilnem mojem staraniem będzie pracować i działać według sił dla dobra tego grodu. Jestem świadom ciężkich obowiązków, jakie mnie czekają, wszakże mimo to nie bez otuchy przystępuję do dzieła. Wasza życzliwość, szanowni panowie, wasze zaufanie, wasza pomoc i dzielne a szczerze poparcie zacnych i doświadczonych urzędników magistratu, dają mi tę otuchę. Liczę też na życzliwe poparcie najwyższej władzy autonomicznej, jakoteż wys. rządu, które mi właśnie przyrzeczone zostało, (zwróciwszy się do namiestnika) i za które najżywsze składam dzięki.

Szanowni Panowie, wierni towarzysze wspólnej pracy, nie brak u nas zdolności, nie brak chęci do pracy, nie brak gotowości do ofiar i poświęcenia.

Owóż usilnem mojem dążeniem będzie wszystkich powołanych do wspólnej pracy, do wspólnego celu, łączyć i jednoczyć; wszak zgoda i jedność dają siłę, wytwarzającą potęgę.

Krótki jest period mego wyboru, wszelako przy Waszem, Szanowni Panowie, poparci, pragnąłbym o ile sił i czasu na to starczy, spełnić przynajmniej to, co za najważniejsze i najpilniejsze dla dobra tego miasta uważam.

Poprawić stosunki zdrowotne miasta, opiekę nad ubogimi w systematyczną ująć organizację, aby skutecznie działać przeciw wzmagającemu się żebractwu, niosąc oraz ulgę i pomocędzy i niedoli, a starać się na każdym kroku o dobrobyt, rozwój i rozkwit tego miasta — oto główne punkta mego programu. Oby tym zamiarom Bóg użyzył pomocy!

Bądźcie też panowie przekonani, że dołożę wszelkich usiłowań, aby zawsze i wszędzie strzedz i przestrzegać godności i powagi Reprezentacji tego grodu — tego grodu, który jest mojem miastem rodzinnem, kolebką mego życia: tego grodu, który się zawsze odznaczał żywym zajęciem sprawami publicznymi, gotowością do ofiar dla sprawy narodowej i czystym, a gorącym patriotyzmem.

A teraz, moi Panowie, niech mi wolno będzie oddać hold i cześć temu, którego łascę zawdzięczamy nasz samorząd, który nas zawsze otacza swą życzliwością i opieką iście ojcowską. Dajmy wyraz naszym uczuciom czci i wdzięczności i wnieśmy okrzyk: „Niech żyje Cesarz i Król nasz! Franciszek Józef I.” Okrzyk na cześć cesarza powtórzyła Rada po trzykroć z zapalem.

Po oddaleniu się namiestnika i radcy Terleckiego, przystąpił do pana prezydenta radny Stokowski i wręczając mu list, przemówił w te słowa: Mogę zakomunikować świetnej radzie pocieszającą wiadomość. Oto były drugi wiceprezydent magistratu pan Julian Kreczowiecki, odwdzięczając się za ofiarowaną mu godność obywatela miasta Lwowa przesyła obligację, opiewającą na 5000 złr., z prośbą, aby rada miejska przyjęła ten dar i przelała go do funduszu żelaznego domu św. Łazarza, od której to sumy odsetki mają być obracane na utrzymywanie prebendarjuszów. Zarazem szlachetny ofiarodawca łączy prośbę, aby po jego śmierci odprawiano co roku w kościele św. Łazarza mszę żalobną za jego duszę. Wspaniałomyślna ta ofiara, nadesłana w chwili instalacji nowego prezydenta, dobrą jest wróżbą i oby Bóg dał, aby nie była ostatnią. (Ogólne oklaski). Pan prezydent oświadczył, iż złoży osobiście podziękowanie szlachetnemu przyjacielowi ubogich.

Dalsze skutki adresu do Aristowa. P. Julian Gierowski, zięć Adolfa a szwagier Miroslawa Dobriańskiego, prezes lwowskiego „Domu Narodowego“ i adjunkt prokuratorji skarbowej, otrzymał wczoraj pismo z na-

nieczył się...
podsądni...
stanie na...
os swego...
owa, któ...
zazany na...
imo pro...
był do...
rjałów...
wy, i że...
i ofiar...
ż ponosi...
naczel...
ne zaw...
rem po...
cych na...
nie zmie...
miano...
ogromne...
polu, z)...
maczala...
możemy...
przymuj...
prytem...
m...
go zje...
celu sy...
sędzia...
zien po...
i, a b...
czego w...
W roz...
biesz...
wyrz...
kończ...
ry też...
oddał...
i żadał...
zba...
ozgnie...
lotem...
ndala...
genera...
rem się...
niosęk...
sądów...
ami. A...
w o...
roków...
władze...
w tym...
yc po...
fakt...
n sa...
z ra...
jestem...
ciałem...
proszę...
i na...
uspo...
niale...
okryli...
nazad...
zbu...
jakim...
nego...
ynier...
obok...
zybko...
i zna...
pa...
temi...
kich...
wie...
cych...
rdzo...
arwy...
oko...
dział...
wały...
ście...
tak...
solo...
trót...
nek...
mu

Jakaś staruszka przyszła otworzyć, ze światem w ręce.

Chłopiec nie mógł z razu przemówić.

— Kogo szukasz? — spytała kobieta w języku hiszpańskim.

— Inżyniera Mequinez — zdobył się wreszcie na odpowiedź.

Stara skrzyżowała ręce na piersiach, i rzekła głową potrząsając:

— Znowu tobie potrzeba inżyniera Mequinez? Zdaje mi się, iż czas by z tem skończyć! Od trzech miesięcy, nudzą nas i zamęczają! Nie dość, żeśmy ogłosili w dziennikach! Trzeba będzie zacząć wydrukować i poprzylepiać na wszystkich rogach afisze, że *signor Mequinez* wyprowadził się do *Turcuman*!

Chłopiec ręce załamał rozpaczliwie. Potem wpadł w szal. — Czy mnie kto przeklął? Czy zarzuczył? Mam więc koniecznie ginąć marnie na ulicy, matki mojej nie zobaczywszy! Oszaleję! Zabije się! Boże mój, Boże! Jak się ten kraj nazywa? Gdzież to? Czy stąd bardzo daleko?

— Ech! biedny chłopcze — odpowiedziała staruszka zdjęta litością — drobnostka! Z jakie czterysta, do pięciuset mil!

Chłopiec twarz zasłonił rękami; potem spytał zaskawszony:

— Teraz... co począć?!

— Czyż ja wiem? biedny mój chłopcze — kobieta odpowiedziała. — Jakże ci tu pomożdz?...

Nagle jakaś myśl dobra strzeliła jej do głowy i szybko dodała:

miestnictwa z oświadczeniem, iż ze względów służbowych przeniesiony zostaje do prokuratury w Inspruku i ma tamże zgłosić się w przeciągu dni 14.

Pierwszy egzamin na oficerów landszturmu. Wczoraj o 8 rano za parkiem Stryjskim zdawali pp. dr. Wasowicz, Pietruski, Ujejski i Czarkowski, egzamin praktyczny na oficerów do pospolitego ruszenia (Landsturmu), wobec komisji egzaminacyjnej, w skład której wchodził: generał porucznik Hauschka, podpułkownik Fest, kapitan Bulharin, major Strohe, kapitan Schleif, porucznik Spielvogel i podporucznik Löwentstein; przy egzaminie tym był także głównokomenderujący obecnym.

Egzamin wypadł ku ogólnemu zadowoleniu komisji tembardziej, ile że ci panowie nigdy wojskowo nie służyli i dziś po raz pierwszy w mundurze wojskowym wystąpili. Egzamin teoretyczny odbędzie się dziś o godz. 8 rano w koszarach obrony krajowej. Egzaminandów przygotował kap. Waniczek.

Sprawozdanie lwowskiej komisji Towarzystwa opieki weteranów polskich z r. 1831 za miesiąc maj. Subwencja galicyjskiej kasy oszczędności 200 zł., dr. Gustaw Roszkowski rocznie 6 zł., Mar. 1 zł., przez delegata Alfreda Steckiego: Tytus Kielanowski rocznie 15 zł., przez redakcję *Kurjera Lwowskiego* 7 zł., ogółem wpłynęło 229 zł.

W miesiącu maju rozdano 43 weteranom zapomogi stałe w kwocie 361 zł., zaś dwom weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 17 zł.

Dr. Bernard Goldman
skarbnik.

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę dnia 4 b. m., jako w jedyną rocznicę założenia kamienia węgielnego — przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie: 1) Okrężne, komedia w 2 aktach ze śpiewami i tańcami Józefa Korzeniowskiego. 2) Czarna struna (*Le corde sensible*), operetka w 1. akcie pp. Clarville i Lambert Thibuset — przełożona z francuskiego i podłożona pod muzykę przez Jana Chęcińskiego. Początek o godzinie 7^{1/2} wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4. po południu.

Znalezione na ulicy Akademickiej 5 kluczyków na tasemce, można odebrać w administracji *Kurjera*.

Komitet kolonij wakacyjnych dla diatwy żydowskiej ukonstytuował się już, wybierając inżyniera Artura Miesesa prezesem, a dr. Biegeleisena sekretarzem. Komitet ogłasza odezwę o składki na cel kolonij. Spodziewać się należy, że światła część społeczeństwa żydowskiego, tak samo jak w zeszłym roku pospieszysz z składkami na cel tak szlachetny.

Przeszkoda spowodowana usunięciem się skały pomiędzy stacjami Uherce i Lisko-Lukawica kolei pierwszej galicyjsko-węgierskiej usuniętą została i ruch regularny pociągów osobowych i towarowych dnia 2go b. m. wznowiono.

† **Zygmunt Madejewski**, artysta malarz, zmarł wczoraj po długich cierpieniach we Lwowie. Śp. Madejewski obdarzony był istotnym talentem, i przy pracy mógłby być doprowadzić wyżej. Niestety, uciążliwa choroba piersiowa przerwała pasmo młodych jego dni. R. i. p.

Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Jana Dobrzańskiego odbędzie się dnia 8go b. m., w kościele OO. Dominikanów, o godzinie 9tej rano.

Ćwiczenia jeneralnego sztabu, jak donosi *Pol. Corr.*, pod dowództwem szefa jeneralnego sztabu feldmarszałka porucznika barona Becka, rozpoczną się bieżącego roku dnia 5. czerwca z Tarnowa jako miejsca zboru i trwać będą bez przerwy do 25. czerwca. Rekonasans odbywać się będzie od Tarnowa do Nowego Targu, a z tamąd do kolonji Rosenberg, ćwiczenia obejmą teren od Tarnowa do Popradu.

„Gazeta Przemyska“. Słabo rozwinięta nasza prasa prowincjonalna pomnożyła się o tygodnik, którego tytuł podaliśmy w nagłówku. Numer okazowy tego tygodnika, który mamy przed sobą, przedstawia się wcale dobrze. Program jest uczciwy i jasny, treść numeru obfita. Jako redaktor i wydawca *Gazetę Przemyską* podpisuje pan Teofil Herlos. Życzymy nowej koleżance powodzenia, które da się osiągnąć tylko przy wytrwałości i sumiennej pracy dla dobra pospolitego.

„Gwiazda“ przemyska odbyła walne zgromadzenie dnia 8. maja pod przewodnictwem dr. Tarnawskiego w obecności 58 członków zwyczajnych i 4 członków wspierających. Ze sprawozdania wydziału za rok 1886 wyjmujemy niektóre daty. Towarzystwo liczy z końcem roku członków zwyczajnych 91, wspierających 37, honorowych 4. Wydział odbył posiedzeń 13, rozdał członkom zapomóg 67 tygodni po 4 złr., jednorazowych zapomóg 5, razem na chorych członków Stowarzyszenia wydano 356 złr. W celu zrealizowania myśli budowy własnego domu podał wydział petycję o

zasilek do Sejmu, na którą odpowiedzi jeszcze nie otrzymał, a nadto wniósł petycję do rady miejskiej o darowanie placu pod budowę domu i do dyrekcji kasy oszczędności o zapomogę na ten sam cel. Dalej urządził wydział festyn na Zamku, który przyniósł czystego dochodu 269 złr. 54 cnt. i cztery przedstawił amatorskie. Towarzystwo posiada urządzenie, scenę, biłard, bibliotekę i trzyma 3 czasopisma. Dochód w roku ubiegłym wynosił 1413 złr. 33 cnt., rozchód 1758 złr. 67 cnt. Majątek Stowarzyszenia obliczony na 3389 złr. 42 cnt., w tem gotówka i efekta 2229 złr. 83 cnt. Na rok bieżący uchwalono budżet z dochodem 4070 złr., rozchodem 958 złr. Dalej uchwalono wysokość wkładek miesięcznych na 50 cnt., zapomogi w razie śmierci członka lub jego żony 25 złr. Wybrano kuratorami: pp. dr. Leonarda Tarnawskiego, Samuela Löwbeera i Ferdynanda Majerskiego. Do wydziału weszli: pp. Ignacy Bukietyński, Tomasz Czernecki, Wojciech Michalski, Stanisław Wunsch, Michał Osniński, Józef Dmitrowski, Marceł Świtalski, Jan Kamiński i Franciszek Kwiatkowski; jako zastępcy pp. Henryk Lewicki, Wojciech Skupiński, Leopold Bochenek, Jan Bystrzanowski, Franciszek Różycki i Ignacy Zieliński. Do komisji kontrolującej wybrano pp. Michała Dornwalda, czł. wspier. i czł. zwycz. pp. Antoniego Słatyńskiego i Józefa Czajkowskiego, zastępcą Władysława Czyzka. Na wniosek p. Styfego polecono wydziałowi, aby dla członków Stowarzyszenia i ich żon postarał się o płatnego lekarza w mieście, którym jednak nie ma być lekarz kolejowy. Na posiedzeniu wydziału z 14go b. m. wybrano pana dr. Leonarda Tarnawskiego przewodniczącym stowarzyszenia, a na sekretarza zaproszono p. Zygmunta Pisiewicza.

Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w Przemysku, odbyło dnia 18. maja swoje miesięczne zgromadzenie; profesor Zych miał na niem wykład.

„Sokół“ krakowski wyjeżdża w niedzielę, 5. czerwca, do Tarnowa na festyn gimnastyczny, urządzony przez „Sokół“ tarnowski. Wycieczka ta ma na celu zbliżenie członków obu Towarzystw, oraz wzajemną rywalizację w popisach gimnastycznych, które nie tylko ciało, lecz i ducha wzmacniają.

Wilga, poboczna rzeczka Wisły pod Krakowem, wylała i zepsuła brzegi tak dalece, że wiele chat stojących nad nią, znajduje się w niebezpieczeństwie oberwania się.

Uroczyste otwarcie „Collegii Novi“ w Krakowie odbędzie się 14. bm., a rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Anny, które odprawi ks. biskup krakowski. Następnie zgromadzą się wszyscy honoratorki i młodzież akademicka, i ndadzą się procesjonalnie do „Collegium Novum“. W pochodzie wezmą udział ze Lwowa reprezentacje uniwersytetu, politechniki i młodzieży akademickiej. Nowy gmach otworzy rektor uniwersytetu Jagiellońskiego kluczem, wręczonym mu przez prezydenta miasta. Poświęcenia gmachu dokona ks. biskup, poczem w auli przemówi do zgromadzonych. Nastąpią przemowy, ministra oświaty i rektora, a po odczytaniu i podpisaniu aktu otwarcia, wręczoną zostanie księga pamiątkowa ministrowi Dunajewskiemu i dyplomy w dniu tym kreowanym doktorom „honoris causa“. Przemówienie prezydenta miasta, deputacji młodzieży, wręczającej uniwersytetowi księgę pamiątkową i ofiarowaną przez deputację krakowską Towarzystwa technicznego medalionu z popiersiem śp. Kędzińskiego, zakończą uroczystość. Podczas uroczystości w kościele i gmachu śpiewać będzie chór akademicki, a w auli wykona kantatę Żeleńskiego.

Jubileusz 300 letniej rocznicy założenia gimnazjum św. Anny w Krakowie. W przyszłym roku w miesiącu czerwcu przypada 300 letnia rocznica założenia gimnazjum św. Anny, zwanego dawniej collegium Nowodworskie, collegium Władysławsko-Nowodworskie, lub wreszcie liceum św. Anny. Grono nauczycielskie tego zakładu na konferencji dnia 27. lutego postanowiło na wniosek dr. Leńka obchodzić ten rzadki w szkołach średnich jubileusz, o ile to możebnem będzie, jak najuroczyściej, i wybrało w tym celu komitet, w skład którego weszli: dyrektor Stawarski, jako przewodniczący, dr. Leniek, jako sekretarz, tudzież profesor dr. August Sokółowski, Miklaszewski, Swierz, Wal. Eljasz i Stroka. Komitet ten dokłada wszelkich starań, by uroczystość wypadła jak najświetniej i pozostawiła po sobie trwałą pamięć dla następnych pokoleń. Komitet odbył już kilka posiedzeń i powziął następujące uchwały, które podajemy w streszczeniu:

1. Obchodzić jubileusz 2. czerwca, gdyż dzień ten był w dawnych czasach, tj. w wieku XVII. i XVIII. dniem bardzo uroczystym dla tego zakładu.

2. Wydać niezależnie od programu gimnazjalnego książkę pamiątkową. (Rozprawy dotychczas obiecał: dr. Leniek „Historję gimnazjum św. Anny“, dr. Ang. Sokółowski „Monografię o Bartłomieju Nowodworskim“, p. Gustowicz monografię p. t.: „Prace literackie profesorów gimnazjum św. Anny od najdawniejszych cza-

sów do dzisiejszej chwili“, p. Eljasz odpowiednie ilustracje).

3. Wybić medal pamiątkowy.

4. Umieścić w jednej ze ścian podwórza tablicę pamiątkową z brązowym popiersiem Władysława IV. i w ten sposób choć w części urzeczywistnić niedoszłą do skutku uchwałę uniwersytetu Jagiellońskiego z roku 1644.

5. Urządzić wystawę rysunków i map geograficznych, sporządzonych przez obecnych uczniów, ciekawszych przyrządów fizykalnego gabinetu i szczególniejszych okazów gabinetu historii naturalnej, a według okoliczności i innych uwagi godnych przedmiotów, odnoszących się do nauki gimnazjalnej.

6. Odnowić i ozdobić amfiteatr, ogołocony przez zabranie cennych obrazów do uniwersytetu i przez to zostawić pamiątkę uroczystości dla następnych pokoleń.

Budowa domu akademickiego w Krakowie. Już oddawna nurtowała między akademikami krakowskimi myśl, aby dla wszystkich stowarzyszeń uniwersyteckich jeden gmach wybudować. Myśl ta wskutek trudności rozmaitego rodzaju poszła w zapomnienie. W ostatnich dopiero znowu czasach wzrastająca z dniem prawie każdym liczba stowarzyszeń, kółek naukowych itd.; trudność znalezienia odpowiednich lokalów. oraz drogosc tychże, spowodowała obecny wydział Czytelni ponownie na serjo zająć się tą sprawą. Polecono więc akad. Jankowskiemu zbadać, co na tem polu działy inne wydziały, i na podstawie tegoż referatu postanowiono stanowczo w najbliższym czasie postarać się o urzeczywistnienie projektu. Podawano rozmaite wnioski dla prędkiego zebrania funduszu; wydział postanowił przyjąć wszystkie w zasadzie, przedsiębrać zaś te, które są w danej chwili możliwe do wykonania. Na razie przybito w „Czytelni puszke, do której członkowie drobne rzucają datki.

Z Towarzystwa strzeleckiego w Krakowie. *N. Reforma* donosi: W sali Towarzystwa zawieszono w tych dniach piękny dar, wykonany z polecenia s. p. Antoniego Łuszczykiewicza vice-prezesa Towarzystwa, w pracowni stolarskiej p. Romana Chmurskiego. Jest to wielka w złoczonej ramie tarcza, na której plastycznie oznaczono przeszłoroczne strzelanie królewskie. Każda część kurka celnie trafiona, oznaczoną jest nazwiskiem strzelającego, a biały ptak ma w pośrodku nazwisko teraźniejszego króla Dr. Ziemińskiego, jako tryumfatora w tym strzeleckim turnieju. — Tarcza ta jest przyjemną pamiątką dla biorących udział w strzelaniu, a i jako ozdoba sali pięknie odbija od innych dawniejszych. Strzelcy lwowscy, gościnnie podejmowani w Krakowie podczas niedawnych zjazdów, dowodzą swej życzliwej pamięci dla krakowskiej bractwa, gdyż na ręce króla dr. Ziemińskiego i gospodarza p. Miłaszewskiego nadesłali wczoraj telegramy z życzeniami dla Towarzystwa, z okazji rozpoczęcia we Lwowie strzelania królewskiego.

Pierwszy pułk ułanów imienia cesarzewicza Rudolfa, którego przegląd zapowiadzany jest w programie na czas pobytu w Krakowie cesarzewicza wraz z małżonką, ma swój okręg uzupełniający w Krakowie, służą więc w nim dzieci ziemi krakowskiej. Pułk ten ułanów, utworzony w roku 1791, ma ułanki koloru złotego, a rozlokowanym jest w okolicy Krakowa, mianowicie w Bochni, Niepołomicach, Myślenicach, Lisniekach itd. Rozrzucone oddziały zostaną niebawem ściągnięte do Krakowa, by przygotować się na przedstawienie swemu dostojnemu właścicielowi. Pułk I. ułanów przedstawi następcy tronu podpułkownik hr. Nostitz. Podobno i załoga krakowska odbędzie paradę przed następcą tronu.

Dr. Wł. Wisłocki, uczonego bibliograf i badacz literatury, zamieszkały w Krakowie zapadł ciężko na zdrowiu. Życiu jego wprawdzie nie grozi żadne niebezpieczeństwo, ale choroba wymaga długiej kuracji i niezwykłej pieczołowitości.

Bazar Zyblikiewicza ma powstać w Przemysku. Burmistrz miasta p. dr. Dworski powziął myśl o urządzeniu pamiątki zmarłego marszałka krajowego przez założenie w mieście bazaru, w którym by roboty krajowe odbyły mogły znaleźć.

Wybudowanie tramwaju ze stacji kolejowej Krynica-Muszyna do zakładu kąpielowego w Krynicy proponuje ponownie czasopismo *Krynica*:

„Budowa kolei konnej, na gościńcu prowadzącym z Krynicy do Muszyny, nie przedstawia żadnych trudności technicznych, i z tej przyczyny może być bardzo tanio wykonana. Ze względu, iż droga pod założenie szyn tramwajowych jest gotową i dogodną do tego założenia, to prawie nie bierze się w rachubę tego, iż trzeba by wzmocnić może jeden lub dwa mosty na drodze tej położone. Według zaś zapewnienia jakie otrzymaliśmy przed trzema laty od naczelnika Oddziału technicznego w Wydziale krajowym p. hr. Badeniego, droga rzeczona może być oddaną pod budowę na niej dwa nader w miarę w możliwej zachęcić tylko do podjęcia pierwszych robót, a następnie przedsiębiorstwa kapitalowego. Z powodzeniem taniej jednej stronie Wydziału krajowemu daniem drogą sądzimy, iż kąpielowego, tj. c. k. Dykt. przyjąć równo prowadzenia wencją, z jakiejby za s. Emigracja trzymano na powiatu L. mieli obce p. od swych z. pędzenie kot. W Poz. przykra scenie wnie odebra Kaufmanna, ga i dr. Je. postępek ter. wybrani nie. lania kurkow. dnosło się. odpowiedz. do Bractwa cy, a jedni. Ślub. zostanie p. Averardi zw. kowska a k. W M. rednik dr. Z Har. Huberner w. ogień, które. naładowany. czorem.

nową na niej kolei konnej, wązko-torowej. Są to więc dwa nader ważne czynniki, odgrywające wielką rolę w możliwej przyszłej budowie kolei konnej, a które zachęcić tylko powinny interesowanych w tej sprawie, do podjęcia rzeczony budowy mogącej przynieść w pierwszym rzędzie nader wielkie korzyści naszemu Zakładowi kąpielowemu, a przytem zapewnić Spółce przedsiębiorców odpowiednie dochody, od włożonych kapitałów w to przedsiębiorstwo.

Z powodu więc wspomnianych trudności w otrzymaniu taniego kapitału dla tego przedsiębiorstwa, z jednej strony, z drugiej zaś z powodu życzliwości Wydziału krajowego chcącego poprzeć tę sprawę odaniem drogi publicznej na użytek kolei konnej — sądzimy, iż w dobrze zrozumianym interesie Zakładu kąpielowego, reprezentantka właściciela tegoż Zakładu tj. c. k. Dyrekcja dóbr państwowych, możeby mogła przyjąć również z pomocą, w celu łatwiejszego przeprowadzenia sprawy, dając na ten cel pewną subwencję, z prawem pewnych nie uciążliwych zastrzeżeń, jakiego za stosowne porobić uznala.

Emigracja. W niedzielę i w poniedziałek przytrzymano na dworcu kolei w Krakowie kilku włościan z powiatu Lisko na wychodźstwie do Ameryki, którzy mieli obce paszporta, kupione za nader wysokie ceny od swych znajomych, oraz nader małe fundusze na opędzenie kosztów zamierzonej podróży do Ameryki.

W Poznanskiem Bractwie kurkowym zaszła przykra scena, mianowicie magistrat poznański bezprawnie odebrał księgi od starszych bractwa Spechta i Kaufmanna, a na ich miejsce mianował pp. Herberga i dr. Jerzykowskiego. Magistrat motywował swój postępek tem, że upłynęło już trzecie, a starsi wybrani nie zostali. Miało nawet nie przyjść do strzelania kurkowego na Zielone święta, ale Bractwo odniosło się do ministerstwa, które wydało przychylną odpowiedź. Politycznej cechy zajście to nie miało, do Bractwa bowiem należą zarówno Polacy, jak Niemcy, a jedni i drudzy oburzeni są na magistrat.

Ślub. W Paryżu, w kaplicy nuncjatury, 9. bm. zostanie pobłogosławionym przez kardynała msgr. Averardi związek małżeński pomiędzy hr. Marją Mestkowską a księciem Januszem Radziwiłłem.

W Monachjum zmarł dnia 1. bm. znany przyrodnik dr. Maurycy Wagner.

Z Hamburga donoszą dnia 2. bm.: Na wybrzeżu Huberner wybuchł wczoraj przez zapalenie się bawełny ognie, którego pastwą padło dwadzieścia towarów naladowanych wagonów. Ogień ugaszono dopiero wieczorem.

† **Adolf Skarbek Malczewski**, oficer pułku jazdy poznański w roku 1831, więzień stanu w roku 1846, pułkownik ułanów w roku 1848, gorący miłośnik Ojczyzny, serdeczny zawsze brat ludu, pracownik na niwie narodowej, zakończył żywot dnia 29. maja, o godzinie pół do 8mej wieczorem w Trzemesznie. Życiorys podamy następnie.

Na przyjęcie arcyksięcia Rudolfa urządzone zostaną „Wianki” tudzież iluminacja mogiły Kościuszki, Wawelu i brzegów Wisły.

„Smigusa” najnowszy numer został przez prokuratorę skonfiskowany.

Wycieczki w czasie Zielonych Świąt nie ograniczyły się na dwóch przez nas podanych. I nasz „Sokol” nie omieszkał skorzystać z dni świątecznych i urządził wycieczkę w góry. 16 członków dojechawszy do Korczyny po trzygodzinnym forsownym marszu wspięło się na szczyt „Paraszki”, skąd podziwiano śliczny krajobraz rozciągający się z tej wyniosłości. Drugiego dnia pieszo udano się do Bubniszcz koło Bolechowa, których urocze skały, gdyby leżały w Szwajcarii lub Niemczech, byłyby przedmiotem licznych wycieczek i sława ich ściągęłaby pewnie nie jednego polskiego turystę. Ale to u nas! — Z Bubniszcz ruszyli „Sokoły” lasami rządowymi i doliną Sukieli i zrobiwszy przeszło 4 mile piechotą, około 7mej godziny wieczorem przybyli do Bolechowa, używszy po drodze wybornej kąpeli w Sukieli, a dnia pierwszego w Rieczce w Korczynie. Bodaj to być „Sokołem!”

Umysłowo chorego Leona Gottesmanna, kelnera, odstawiono dziś rano na Kulparków. Przed trzema tygodniami został on mocno pobity w szynku p. H. przy ulicy Jagiellońskiej przez kelnerów, i to prawdopodobnie stało się przyczyną jego obłąkania.

Wzorowa matka. Wczoraj wieczór matka, służąca u taksatora Banku ruskiego, p. M., napiwszy się, rozpoczęła burdę, przyczem wyrzuciła dziecko z wózka, które się pokaleczyło. Wśród wielkiego zbiegowiska odprowadzono ją wraz z dzieckiem na policję, skąd ojciec odebrał pokaleczone maleństwo.

P. Wierzbicki, członek komisji krajowej dla spraw przemysłu krajowego i rękodzielniczego, przybył wczoraj do Krakowa. P. Wierzbicki załatwi tam już ostatecznie sprawę budowy pawilonu osobnego dla przemysłu do-

mowego. Fronton tego pawilonu ma zdobić wyrób snycerski szkoły zakopańskiej, a będą w pawilonie wykonywane przed oczyma widzów rozmaite gałęzie przemysłu tak, że zdolność robotnika naszego bezpośrednio ocenić będzie można.

Sobotnia burza z gradem oprócz wymienionych już miejscowości w okolicach Krakowa, dotknęła także wsie Olsza i Rakowice. W Olszy oprócz szkód w zbożach, zrzuciła znaczne zniszczenia w ogrodach hr. Antonich Potockich, a ogrody w Olszy należą pod względem umiejętnej produkcji jarzyn, owców, krzewów i kwiatów, do najwięcej rozwiniętych.

Handel dziewczętami. Z Łańcuta donoszą, iż w Przeworsku powiodło się żandarmerji przychwycić agenta handlu ludźmi, Niemca, mianującego się nadporučnikiem pruskim, nazwiskiem Georg Maks Haucke. Dostawiono go do Łańcuta i wykryto, iż przysposobił sobie zdołał aż sześć mniej niż 20 lat liczących dziewcząt, które miał wytransportować do Brazylii. Aresztowany tłumaczy się, iż wcale nie przypuszczał, aby podobne zachęcanie do wyjazdu karygodnem być miało.

Henryk Sienkiewicz rozpoczął z d. 1. czerwca druk „Wołodyjowskiego” w warszawskim *Słowie*. Jednocześnie przestaje być redaktorem tego pisma, które podpisywanem będzie przez pana Mściława Godlewskiego.

Raport policyjny. Skradziono: burkę brunatnego koloru, wartości 20 gld.; palto brązowe, wartości 15 gld.; dwie łyżeczki od kawy srebrne, bez znaków, jedną łyżkę stołową i jedną łyżeczkę od kawy srebrną, znaczone literami gotyckimi G. B., wartości 12 gld.; łyżeczkę srebrną od kawy, znaczoną literami gotyckimi L. S., wartości 3 gld.

Znaleziono beczkę próżną na ulicy Hetmańskiej. Zgubiono branzoletkę srebrną pozłacaną, wartości 4 gld. 55 cent.

Humorystyka.

Z *Kolców.*

Ogłoszenie.

Wiadomego mi psa, który niejednokrotnie, z mego sklepu z wędlinami porwał kawały kiełbasy, wywa się niniejszem, aby zaprzestał tych psich figli, albowiem oprócz wymienienia go publicznie z imienia i nazwiska, będzie pociągnięty na drogę sądową.

Rzeźnik: *Poledwicki.*

Aforyzmy o kobietach.

Serce u kobiety — to księga cenna,
Oprawna w srebro i złoto;
Rzadko kto z mężczyzn czyta ją pilnie,
Každy — przerzuci z ochotą.

Jeżeli małżeństwo zawiera się z miłości, nowo zaślubieni są mężem i żoną, jeżeli z nudów — panem i panią domu, jeżeli z wyrachowania — małżonkiem i małżonką. Żony nas kochają, panie domu cenią, małżonki znoszą. Żony się ma dla siebie, panią domu dla gości, małżonkę dla świata. Chorego męża żona pielęgnuje, pani domu odwiedza, małżonka dowiaduje się o zdrowie. Żona dzieli się naszymi troskami, pani domu dochodami, małżonka długami. Po śmierci oplakuje nas żona, żałuje pani domu, nosi żałobę małżonka.

Słuszne!...

— Słuchaj no Piotrze! — czyś już zapłacił komornę?

— Nie ma potrzeby — mój gospodarz ubezpieczył się.

Apetytne.

— Ah, jaki przepyszny placek!
— To się wie, proszę wielmożnego pana. Toż to była z tem robota — spadła tam nie jedna kropla potu...

Co to jest sztuka?

— Sztuka to coś, czego się nie umie, bo to co się umie, przestaje już być sztuką.

Z izby sądowej.

Lwów 2 czerwca. (Epilog krwawej bójk). D. 25 kwietnia br. Leib Bach, rzeźnik, pokłóciwszy się z żoną kotlarza Eliasza Kupferschmieda, począł ją bić nielitościwie na placu Krakowskim. Żonie nadszedł z pomocą mąż i otrzymał od Bacha w upominku pchnięcie nożem w lewą stronę piersi.

Kupferschmied przeleżał się 18 dni w szpitalu a Bach przesiedział się kilka tygodni w śledczym więzieniu.

Dzisiaj przeciwko Bachowi odbyła się rozprawa karna o ciężkie uszkodzenie ciała. Rozprawę prowadził p. radca Mogilnicki i wezwał do niej 12 świadków, z których trzech na wniosek zast. prok. p. dra Sumpera uwieziono, a to z powodu, iż zeznania ich były wręcz nieprawdziwe.

Bach został skazany na trzymiesięczne ciężkie więzienie, obostrzone jednorazowym postem w miesiącu.

Teatr, literatura i sztuka.

* *(Ng.)* **Teatr.** Wczoraj wznowiono „Nerwowych”, komedję Sardou’a w obsadzie dotychczasowej. Wesola ta sztuka odegraną była z humorem i z werwą; powodzenie swe zawdzięczała głównie siłom męskim. P. Wojdałowicz jako Marteau, p. Frenkel jako Tuffier, a p. Ruszkowski jako Bergerin, walczyli o prym, każdy w swoim rodzaju charakterystyczny. P. Walewski był wyborym Tyborcjuszem, a i obaj młodzi, p. Kwieciński i p. Kasproicz dostrajali się do rozdrażnionego tempa komedji. Rolę Marji odegrała p. Kwiecińska bardzo wdzięcznie.

* **Na pamiątkę** otwarcia nowego uniwersytetu w Krakowie ma się ukazać już 12. czerwca rocznik, wydany staraniem członków uniwersytetu wszystkich wydziałów. Rocznik obejmuje wyczerpujące prace z dziedziny filozofii, prawa i medycyny.

* **W Akademii umiejętności** odbyło się 18 maja pod przewodnictwem dra Estreichera posiedzenie zwykłe wydziału filozoficznego, na którym dr. Józef Kallenbach, bibliotekarz Akademii, odczytał pracę swą p. t.: „Rewizja tekstu pierwszej części *Dziadów* A. Mickiewicza na podstawie autografu”. Prelegent wykażał, o ile wydania dotychczasowe (poczynając od pierwszego w r. 1860) odstępują od autografu, tak co do podziału ustępów, jakoteż i wielu wyrazów i zdań całości. W kilku miejscach myśl poety zupełnie spaczono, bądź to wskutek złego odczytania rękopisu, bądź też skutkiem niedbalej korekty. Autograf I-ej części *Dziadów* przyczynia się też znacznie do rozjaśnienia genezy utworu. Wydział uchwalił pracę p. Kallenbacha pomieścić w Pamiętniku Akademii.

Na posiedzeniu administracyjnym Wydział przyznał nagrodę z konkursu imienia śp. Kaspra Bieleckiego p. Janowi M. Rozwadowskiemu, uczniowi Uniw., za pracę p. t.: „Słowacki w swych stosunkach z Mickiewiczem i Krasńskim”. Wydział zatwierdził członków komisji historii sztuki: Tomasza Prylińskiego i Władysława Łozińskiego.

* **Sardou** pisze nową sztukę, przeznaczoną do teatru Porte Saint-Martin, która ma być grana podczas wystawy w roku 1889. Treść tego utworu obejmować ma wszystkie wielkie wypadki naszego wieku i nosić też będzie tytuł: „Un siècle” (wiek).

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Kraków 3. czerwca. Rada miejska na wczorajszym posiedzeniu nadała Dunajewskiemu obywatelstwo honorowe

Przed ratuszem ustawiony zostanie piedestał z biustem Zyblikiewicza.

Wiedeń, 3 czerwca. Wielki młyn parowy Mautnera w Jedlersdorf, pod Wiedniem, spalił się w nocy.

Wiedeń 2 czerwca. Sejmy zbiorą się na początek września na krótką sesję, aby uchwalić budżety.

Rosja protestuje przeciw układom Turcji i Anglii w sprawie egipskiej i odmawia im międzynarodowego charakteru.

Berlin, 3. czerwca. Cesarz odjechał do Kiel, aby położyć kamień węgielny pod budowę kanału morskiego.

Paryż 2 czerwca. Urzędowo skonstatowano, że przy katastrofie Opery komicznej straciło życie 87 osób.

London 2. czerwca. Między Wiedniem a Berlinem toczą się poufne układy co do ostatniego aktu carskiego, który naraża własność poddanych niemieckich i austriackich.

Wiadomości polityczne.

Lwów 2. czerwca. Na ostatniem posiedzeniu uchwaliła Izba poselska w Wiedniu projekt ważnej ustawy, przedłożonej niedawno przez rząd, mocą

której, dla pokrycia wydatków założenia drugiego toru na austriackiej części drogi żelaznej „galicyjsko-węgierskiej“ (z Przemysła do granicy węgierskiej), powiększenia parku wagonów i lokomotyw i rozszerzenia budynków, upoważnia się rząd do zaciągnięcia pożyczki 11,400.000 zł. przez wydanie na tę sumę „prioritetów“ spłacalnych w ciągu lat 75. Zaś równocześnie ustawa upoważnia się rząd do podwyższenia poręczonego przez skarb państwa czystego dochodu z tej drogi żelaznej o 481.410 zł., potrzebnych na oprocentowanie i umorzenie wyżej wymienionej pożyczki.

Wiadomo, że wielką ważność pod względem strategicznym ma wspomniana droga żelazna z Przemysła do Michałki za Koszycami, łącząca Galicję z Węgrami i łącząca dwie drogi żelazne „Karola Ludwika“ i „Transwersalną“, przebiegające wzdłuż całej Galicji, z całą siecią kolei żelaznych węgierskich. Wprawdzie Węgry i sieć kolei żelaznych galicyjskich czterema jeszcze poprzecznymi kolejami żelaznymi, prowadzonymi przez Karpaty, mianowicie: koleją z Żywca do Czary i koleją z Bogumina przez Cieszyn, Solne do Rutki, koleją z Tarnowa przez Leluchów do Preszowa i drogi żelaznej węgierskiej po południowej stronie łańcucha Karpat idącej, wreszcie teraz ukończoną drogą żelazną ze Stryja przez Skole do Munkacza. Ale powody, a szczególnie wzgląd, aby zapewnić szybkie, w razie potrzeby, uruchomienie i zgromadzenie armji, wymagały, iżby główna z tych pięciu dróg żelaznych przez Karpaty idących, droga żelazna z Przemysła do Koszyc, łącząca Peszt i sieć kolei węgierskich z obozem oszańcowanym pod Przemysłem, miała tor podwójny, oraz tabor wagonów i lokomotyw daleko większy niż dotychczas. Wydatek na to, obliczony na 14 milionów zł., ma być pokryty przez pożyczkę zaciągniętą wydaniem „prioritetów“, a pożyczka ta umorzona przez podwyższenie poręczenia przez państwo dochodów z tej kolei.

Wiedeń 2 czerwca. Wczoraj odbył się w zamku cesarskim wielki obiad na cześć księstwa czarnogórskich.

Berlin 2 czerwca. *Nat. Ztg.* przyjmuje z żywym zadowoleniem do wiadomości fakt wyeliminowania z gabinetu francuskiego Boulanger'a i twierdzi, że obecnie można uważać spokój za zapewniony.

Paryż 2 czerwca. Przed pałacem elizejskim zebrały się wczoraj tłumy publiczności, wołając: Precz z Gréyem! Niech żyje Boulanger! Policja rozprężyła ekscedentów, przyrzeczeniem raniono kilka osób. Obawiają się ponownie wybrków.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Odwłoka w melioracjach. Korespondent lwowski *Czasu* donosi: „Jedno z przedsiębiorstw melioracyjnych, uchwalonych na ostatniej sesji sejmowej, tj. osuszenie bagien Oleskich, uznane zostało przez ministerstwo rolnictwa za niezupełnie jeszcze dojrzałe pod względem technicznym. Operat techniczny krajowego biura melioracyjnego poddany został ściślemu rozbirowi w ministerjalnym departamencie technicznym i o-

każalo się, że zachodzą pewne ważne wątpliwości co do proponowanej w projekcie budowy kanałów. Ministerstwo rolnictwa uznaje w zupełności pożyteczność projektowanej melioracji, i dlatego zwracając operat techniczny, wyraziło życzenie, aby krajowe biuro melioracyjne uchyliło podniesione wątpliwości w czasie jak najkrótszym. Osuszenie bagien Oleskich miało się rozpocząć dopiero w r. 1888, więc chociażby wskutek przerobienia operatu technicznego zmieniła się suma kosztów in plus, a z tego powodu konieczną się okazała także zmiana uchwalonego już projektu ustawy, zawsze jeszcze pozostaje dość czasu do sfinalizowania sprawy przed porą budowlaną r. 1888.“

Lwów dnia 2. czerwca 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszonica	3:10-8:25	5:15-8:65	8-8:56	8:60-8:95
Zyto	5:30-5:75	5-5:65	5-5:50	5:70-6:10
Jęczmień	3:70-6:50	3:7-6-	3:50-6-	4-7-
Owies	3:80-4:70	3:70-4:50	3:65-4:50	4:10-4:80
Groch	5:50-7-	5:25-7-	5-7-	5-7:00
Wyka	3:75-4:50	4-4:75	4-4:50	4-5-
Rzepak				
Łazianka				
Koniowin. czar.	20-36	29-35	20-34	20-25
Koniow. biała				
Koniow. szwed.				

Wszystko za 100 kilo netto bez worka
Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 3 do 30 nominalne
Okowita za 10.000 litr. prok. loco Lwów, 23.25-24.25
Uposobienie w pszenicy i życie nieco lepsze.

Nafta. Wiedeń 2go czerwca: 13.— do 13.50;
Brems: loco — do —; Hamburg: loco 6.05 do —; na czerwiec 6.—, na sierpień-grudzień 6.30;
Antwerpja na czerwiec 15.— do —; Nowy-York 6.5/8 do —; Filadelfia 6.5/8 do —.

Nadesłane.

„RUCHU“

opuscił prasę numer XI.

Abonenci miejscowi raczą składać przedpłatę i odbierać zeszyty w „Biuże dzienników“ ulica Karola Ludwika 1. 21.

Abonenci *Kurjera Lwowskiego* za okazaniem kartki abonamentyjnej płać cenę o 1/3 zniżoną.

Zakład fotograficzny J. PODOLSKIEGO
poszukuje kopisty. Lwów.

4 1/2 0/10 Listy zastawne

Banku krajowego

jakoteż

obligacje 4 1/2 0/10 pożyczki krajowej
kupują i sprzedają

pod najkorzystniejszymi warunkami
Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Lwów, z Izby handlowej 2. czerwca 1887.

	placa	żądają
Akcie za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zhr. m. k.	208 50	209 50
Kolej lwowski-czarnowiecko-jaśka po 200 zł. w. a.	222 —	225 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	284 50	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215 —	220 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 25	100 25
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	102 25	103 25
Banku krajowego 4 1/2 proc. w. a. los. 51 l.	95 —	97 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 85	101 85
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	100 85	101 85
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 ipót.	92 50	93 50
Tow. kred. gal. 4 1/2 proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. „ „ „ 2 1/2 proc. „ „ „	41 —	44 —
Obligki za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 40	105 40
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. am.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ „ „ 1883 4 1/2 proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	16 —	18 —
„ Stanisławowa	28 50	31 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 86	5 97
Dukat cesarski	5 90	6 —
Naoplonдор	10 04	10 16
Półimperjal	10 36	10 48
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 13	1 15
100 marek niemieckich	61 90	62 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

	dzisiaj	z dnia poprzed.
Wiedeń, dnia 2. czerwca 1887. (godzina 3 min. 40 po poł.)		
Akcie akcyjne Towarzystwa węgierskiego	13 20	17 50
„ węgierskie banku kredytowego	280 75	283 —
„ Banku anglo-austriackiego	103 25	103 50
„ Oesterbanku	207 75	205 —
„ kolei Karola Ludwika	207 80	205 50
„ kolei północnej	254 75	245 50
„ kolei południowej (Lombardzkiej)	75 50	74 —
„ kolei Alfridskiej	182 75	181 25
„ kolei państwowej	225 80	226 30
„ kolei Lwów-Czarnowiecko-jaśka	224 25	222 —
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	165 25	165 —
Losy komunalne wiedeńskie	129 25	124 80
Akcie Towarzystwa austriackiego zarządu ziemia Galicyjskie obligacje funduszy	104 50	104 70
Akcie kolei północno-wschod. (H. B. Albricht)	166 —	161 50
Losy regulacji Olzy	123 50	124 70
Akcie Banku (na krajów koronnych)	230 75	230 70
Benta węgierska złota 4 proc.	102 80	100 45
Akcie Bankvereinu	90 75	91 —
Rosyjski rubel papierowy	1 15	1 11
Losy promiowane węgierskie	122 —	119 25
Akcie kredytowe	283 00	275 30
Akcie kolei Karola Ludwika	208 50	205 50
Akcie kolei południowej	—	74 —
Napoleondory	19 8 1/2	19 00
Rubel papierowy	—	—
Berlin, dnia 2. czerwca 1887. g. 5. min. 36 pop.		
Rosyjski rubel papierowy	184 80	178 77
Akcie akcyjne kredytowe	456 —	479 50
Akcie kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	160 40	160 75
Akcie kolei południowej (Lombardzkiej)	139 —	137 50
Rosyjska pożyczka wiedeńska	57 20	55 90

„PRZEGLĄD SPOŁECZNY“

* Treść IV. (kwietniowego) zeszytu: O rencie gruntowej, przez Kazimierza Dąskiego. Galicyjska własność ziemska, II. Projekta reform, przez Iwana Franko. Z antropologii kryminalnej, według Garofalo stręciła M. W. Czytelnie ruskie, przez Rusina. Sprawozdanie literackie: 1) Przegląd socjologiczny, 2) dr. Tadeusz Rutowski, rocznik statystyki Galicji, wydany przez krajowe biuro statystyczne (oddział statystyki przemysłu i handlu). Rok I. 1886, zeszyt II. Kronika: 1) Wewnętrzny stan Francji. Ignacy Józef Kraszewski; wspomnienie pośmiertne.

„Przegląd Społeczny“ wychodzi w zeszytach miesięcznych, obejmujących 5 do 6 arkuszy druku. Pragnąc uprzyjemnić jak najszerszym kołom korzystanie z naszego pisma, zniżamy prenumeratę na rok bieżący blisko o połowę, pomimo, iż jednocześnie rozszerzamy jego objętość.

Prenumerata wynosi; we Lwowie i na prowincji kwartalnie 1 zł., półrocznie 2 zł., rocznie 4 zł. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Sobieskiego 1. 28.

Dla Prenumeratorów naszych odstępujemy ilustracje do powieści H. Sienkiewicza „POTOP“:

Za format duży: Serja I. 2 zł. — ct. Serja II. 1 zł. 15 „
Za format mały: Serja I. 1 zł. 30 ct. Serja II. 1 zł. 15 „

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 8 zł. 75 ct. zamiast 13 zł. 20 ct.; format mały kosztować będzie 5 zł. 50 ct. zamiast 7 zł. 38 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej serji. — Prenumeratę należy nadsyłać, wraz z kształmi przesyłki, po każdorazowym ogłoszeniu o wyjściu pojedynczych serji.

Serja druga już wyszła.

Wyciąg z rozkładu jazdy

na kolei skarbowej od 1. czerwca 1887.

Odjazd ze Lwowa. G. 6. rano pociąg osobowy do Husiatyna. — G. 6. m. 10 rano pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego i Budapesztu. — G. 11. m. 27 przedpołudniem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Husiatyna. — G. 12. m. 03 w południe pociąg osobowy do Husiatyna. — G. 7. wieczór pociąg osobowy do Chyrowa, Stryja, Ławocznego i Budapesztu.

Przychodzą do Lwowa. G. 1 m. 15 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna. — G. 8. m. 39 rano pociąg osobowy z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Chyrowa. — G. 4 m. 15. popołudniu pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa i Stanisławowa.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dniu powszednim 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej 1. 18. Wstęp wolny.

MUZEUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3szej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Z Krakowa	3:58	5:59	9:27	11:35
Z Podwołoczysk	2:15	10:24	3:05	3:50
Z Podwołoczysk na Podzamcze		10:10	2:25	3:19
Z Czerniowiec		10:03	3:30	3:25
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna i Ławocznego				
Z Chyrowa, Stryja i Zwardonia				
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna				
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2:25	10:44	4:10	4:50
Do Podwołoczysk	4:08	6:10	10:25	12:38
Do Podwołoczysk z Podzamcza		6:23	10:55	1:08
Do Czerniowiec		6:20	12:22	11:06
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna				
Do Stryja, Chyrowa, Zwardonia				
Do Stryja, Ławocznego				
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa				
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa				

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6-jej wieczór do 6-59 rano.

Losy i promesy
do wszystkich ciagnień
sprzedaje
we Lwowie
August Schellenberg
Dom bankowy i kantor wymiany
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“
Prenumerata caloroczna we Lwowie 1 zlr. — na
prowincji 1 zlr. 30 ct.

VICTORIA królowa
wód gorzkich
najzdrowsza i najobfitsza w składniki ze wszystkich budzińskich wód gorzkich. W składzie swym od żadnej nieprześcigniona, o 170% silniejsza niż Honyadi, 60% niż źródło Franciszka Józefa. Uznana jako dobra i polecana w chorobach brzusznych, kongestjach, zotach, liszajach a mianowicie w chorobach kobiecych, przez profesorów radę dworu **Brauna-Fernwolda, Ducheka, Bambergera**, profesora **Auspitza**, radę sanitarnego **Lorinsera** itd. itd.
Właśnie nad-szły świeżo napełniane i są do nabycia we wszystkich aptekach i składach w Galicji.

Najprzedniejsze perfumy
flakonik po 40, 75 ct., 1 zlr., 1-50 i 2
Wody kolonjskie
po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zlr. i 1-50
Nabyć można w sklepach
IGNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach. 1460d

PUSTOMYTY pod Lwowem.
Zarząd kąpielei siarczanych, parowych i żelazisto-borowinowych
odszczędliwione dyplomem pochwalnym na wystawie przyrodniczo lekarskiej w Krakowie.

Rozpoczęcie sezonu 20. maja.
Choroby, w których kąpiele siarczane z świetnym skutkiem używane być mogą, są: gościec i dea (Reumatismus et Arthritis), zoty (skrofule), choroby skórne, kila (syphilis), zanieczyszczenie krwi merycurjane, zaniechanie lub zastarzałe chirurgiczne wypadki, jako to: zwłóknienia, złamania, rany, wadliwe blizny i t. p.
Przed bramą Zakładu jest przystanek kolei Państwowej.
Jazda ze Lwowa trwa 27 minut. Prócz zwykłych pociągów rano i wieczór odjeżdża pociąg osobowy ze Lwowa o godzinie 11. m. 45 przed południem, powraca z Pustomyt o godzinie 4 po południu.
Stały lekarz w miejscu. Restauracja wyborna. Wikt w abonamencie, lub a la carte, po umiarkowanych cenach.
Zwraca się szczególną uwagę na kąpiele borowinowe (Moorbäder), które pod względem składu swego chemicznego nie ustępują w niczem kąpielom zagranicznym i mogą być z równym skutkiem użyte w cierpieniach kobiecych jak Francensbadzkie. 1051

KONKURS.
Gmina kr. woln. miasta Mikołajowa w powiecie Żydaczowskim rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną posesję lekarza miejskiego, w której to miejscowości jest także siedziba c. k. Sądu powiatowego.
Z tą, posesją która nadana będzie prowizorycznie, połączona jest placu rocznych 600 zlr. w. a. tudzież dochody z ogledzin bydła na rzeź przeznaczzonego.
P. P. Drowie Wszech nauk lekarskich otrzymają pierwszeństwo.
Podania należyście udokumentowane, należy wnieść do tutejszej Zwierzchności miejskiej najdalej do 25. czerwca 1887 r.
W Mikołajowie dnia 19. Maja 1887.
1066 Mickiewicz.

W handlu
ALBINA SOLECKIEGO
we Lwowie, ulica Wałowa 1. 11.
1 kl. solonego masła świeżego zlr. 0-80
1 kl. deserowego masła przedniego zlr. 0-96
1 kl. deserowego masła najprzedniejszego zlr. 1-08
1 kl. górskiej bryndzy majowej zlr. 0-64
Wszelkie towary w zakres handlu korzennego wchodzące po cenach najumiarkowańszych. 1082

TRENCZYN - CIEPLICE
w Górnych Węgrzech, pół godziny od stacji kolejowej Teplę-Trenczyn-Cieplice odległe. Cieplice siarczane od 28-32° R., bardzo skuteczne w cierpieniach reumatycznych oraz gośćcowych, kile, nowralgiach itp. Bardzo wygodnie urządzone zakłady, leży w rozkosznej dolinie małych Karpat. Po-byt tamże jest bardzo przyjemny i tani. Rozpoczęcie pory 1. maja Z Krakowa przez Bogumin, Żylinę, Teplę trwa jazda 9 godzin. Na większych stacjach kolejowych bilety tam i napowrót ze zniżką ceny 33 1/3%. — Podręcznik informacyjny Dra Filipkiewicza dostać można we wszystkich księgarniach. — Ilustrowane programy rozsyła darmo książęcy zarząd kąpielowy. 45

Cukiernia i fabryka pierników.
Zygmunta Litwińskiego
we Lwowie
ul. Kręta nr. 5.
poleca 1077
najwyborniejsze pierniki i ciasta.
1/2 kl. Cukierków 80 ct.

Dr. Roman Sondermayer
operator kliniki chirurgicznej w Krakowie i były asystent Prof Mikulicza, ordynuje jak w roku przeszłym w Iwoniezu. 1092

J. & S. Kessler
w Bernie (Morawa)
ulica Ferdynanda 22. kl.
rozsyła za pobraniem, osobom godnym zaufania też bez pobrania za przyrzeczeniem zapłaty natychmiast.
1 sztuka płótna domowego 29 łokci 1/2, zlr. 5-40, 1/4, zlr. 4-20
1 sztuka płótna na okrycia apretowanego 1/2, 30 łokci zlr. 7-
1 sztuka weby King 30 lok. 1/4, zlr. 7-50, 1/2, zlr. 5-80
1 szt. szylonu 90 m. szer. 30 łokci Ia zlr. 5-50. IIa zlr. 4-50
1 szt. Oksfortu, kolor prawniwy 29 łokci zlr. 4-50
1 szt. Canafas na nakrycia łóżek 29 I. Ia zlr. 6. IIa zlr. 5-20
1 szt. Atlasgraal na łóżka 30 lok. Ia zlr. 7-50, IIa zlr. 5-50
1 przescieradło 2 m. dług. 1 1/2, sz. bar. dobr. gatun. zlr. 1-50
1 siennik z juty komplet. IIa 90 ct., Ia zlr. 1-40
1 kołdra komplet. z atfasu zlr. 8-50, z kretonu zlr. 3-
1 garnitur nakryć na łóżka i stoły z rypsu zlr. 4 zlr. 3-50 ct. 50, z juty
1 portjera z juty najnow. tureckie wzory kompl. Ia zlr. 3-50, IIa zlr. 2-30
1 chodnik (reszt.) 10-12 met. najnowsze desenie zlr. 3-50
3 obrusy płócienne, wszel. kolorów 1 1/2, zlr. 2, 1/4, zlr. 1-
6 serwet płóciennych 1/4 zlr. 1-20
6 ręczników płóciennych z frędzlami zlr. 1 ct. 80, zlr. 1-20 z bordurą
Katalog główny i wzory gratis i franco. Cennik towarów dla pań i panów wychodzi w „Kurjerze Lwowskim“ w Niedzielę i Środę.

POMPY
sąco-tłoczące o 2-ch cylindrach, nader pojedynczej konstrukcji własnego wyrobu do każdej głębokości, dające wody na minutę 30 liter, są w fabryce maszyn w ruchu i w każdej chwili takowe oglądać można. 1044
Za dodaniem węża parcianego mogą służyć jako sikawki; od zlr. 120 i wyżej poleca **Leon Orlewicz** Lwów ulica Sapiehy 1. 27.

Morszyn
zdrojowisko solankowo-borowinowe i Zakład hydropatyczny otwarty od 1-go maja. Bliższych szczegółów udziela **Dr. Aleksander Medwey** lekarz kierujący, poczta Morszyn.

Propinacja do wydzierzawienia
w Łowczy powiat Cieszanowski poczta Narol 12 kilometrów od stacji kolei Jarosławsko-Sokalskiej Basznia 4 karczmy. Wiadomość u właściciela. 1091

Folwark mający 80 morgów urodzajnej gleby w powiecie Złoczowskim z dobrymi budynkami gospodarczymi i wygodnym domem mieszkalnym z zasiewami jest do wydzierzawienia lub do sprzedania. Bliższych objaśnień udzieli pod adresem S. M. poste Brzozdowce. 1092

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Kamienica 1. 14 ulica Batorego do sprzedania. Wiadomość tamże.

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami eleganckie wyborne, sprzedaje najtaniej **Simon Degen** Karola Ludwika 29. 292

Fotominatury pastelkowe Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktyński 1. 2. 299

Słucki pas lity, zupełnie dobry jest do sprzedania. Ulica Sakramentek 1. 1. B. drugie piętro. Radziszewska. 384

Ekspedytorka oraz telegrafistka poszukuje miejsca w krótkim czasie. Laskawe zgłoszenia C. R. poste restante Żolynia. 377

Piwowar żonaty, bezdzietny pracujący od kilkunastu lat tak w kraju jak i za granicą poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje **Roman T. Rakuss** kupiec we Lwowie ulica Łyczakowska. 393

Praktykanta poszukuje handel korniczny **Romana A Rakussa** we Lwowie Łyczakowska 14. 394

Strzelec żonaty znający się również i na kulturze łosowej a pracujący od 18 lat w jednym z większych majątków galicyjskich poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje **Roman A. Rakuss** kupiec Lwów Łyczakowska 895

Ceraty, dywany, chodniki, obicia powozowe i gurdy poleca najtaniej **St. Wyszynska** Lwów Ormiańska 26. 387

Realność z pięknym ogrodem we Lwowie ulica **Cmentarna 1. 7. jest do sprzedania lub do zamiany na mały folwark.** 392

Osoba wykształcona poszukuje miejsca towarzyszyki na wsi lub w wod przy osobie starszej z lektorstwem w trzech językach, lub młodych panienkach z konwersacją niemiecką. Adres: A. Z. administracja „Kurjera“. 378

Majątek ziemski w Tarnopolskiem bezpośrednio przy kolei, najlepszej gleby pszennej z łąkami 1000 morgów wraz z propinacją na sprzedaż za cenę 160 000 — Banku pozostałe 79 000. Bliższe szczegóły u adwokata **Dr. Tilla** we Lwowie ulica Jagiellońska nr. 2. 372

Zdolny krawiec damski potrzebny zaraz do Warszawy. Bliższa wiadomość u akademika Świerczewskiego **Wronowska 6** 374

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Mieszkania letnie piątro we folwarku „Cetnerówka“. 365

Dworek z ogrodem przy ulicy Franciszkańskiej 1. 5. 6 pokoi, przedpokój i kuchnia w parterze, 1 pokój z nyżą na piątrze zaraz do wynajęcia. Tamże do zbycia wózek dla chorych 385

Na sklepy różne lokale pod 1. 22 ul. Hetmańska do wynajęcia od 1. sierpnia br. Bliższych wyjaśnień udziela **Marynowski** ul. Jagiellońska 3. I. piętro. 396

Trzy pokoje, nyża, przedpokój, kuchnia, ogródek ul. Mikołaja 1. 7 od 1 lipca do najęcia. 388

4 pokoje z kuchnią Rynek 1. 4. 391

W Skolem w Karpatach jest obszernie pomieszkanie z usługami i meblami pod bardzo korzystnymi warunkami zaraz do najęcia Bliższa wiadomość u pana **Spożarskiego** reżkawicznika Halicka nr 20. 386

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach **Strajerskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera** Kazimierzowska 37. 231

Mieszkanie o 4 pokojach z kuchnią i przedpokojem z powodu wyjazdu tanio do wynajęcia. Ulica **Kraszewskiego 23.** 331

2, 3, 4 pokoje z przynależnościami ul. **Kraszewskiego 23.** 357

Pokój kawalerski do najęcia ulica **Kosciuszki 7.** 379

2 pokoje, kuchnia, strych, piwnica zaraz do najęcia ulica **Garncańska nr. 16. B.** 371

Eleganckie, suche, parterowe, pomieszkania są zaraz do najęcia ulica **św. Mikołaja nr 6. I. a.** 358

2 pokoje frontowe, kuchnia zaraz do wynajęcia 1. 2). ulica **Zimorowicza.** 347

Pomieszkanie w nowo wybudowanej willi, w Stryju blisko rzeki składające się z 3 pokoi i 1 kuchni, 1 pokój z meblami na całe lato albo na dłuższy czas do najęcia. Bliższa wiadomość u p. **Zaplatyńskiego** w Stryju 1. 136. 378

W willi na **Wulce 1. 8** są letnie pomieszkania do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 381

Prywatna korespondencja.

Pierwszy orkiestryon przygrywa codziennie wieczorem w restauracji O. Garfunkla, Wałowa 9. najulubieńsze opery polskie. 266

„Z...!!!“ Błagam Cię! chciej podnieść list pod wiadomą adresą post. rest. we Lwowie. J...! 300

Jaskółka łzami tylko może odpowiedzieć na życzenie i przesyła ucisk duchowy. 390

Sklad
farb i handel materialow



pod „Czarnym Psem“
JÓZEFA HANKE

we Lwowie
Rynek 1. 38 we własnym domu
poleca

Przyrządy do malowania, rysowania
i pisania,

Farby akwarelowe tuszowe w
guziczkach i laseczkach
Farby akwarelowe wilgotne w
tubkach i muszelkach
Farby akwarelowe płynne
w flaszeczkach
Farby do malowania
porcelany,
Farby olejne w tubkach,

Środki do retuszowania, olejki i
werniksy do robót artystycznych,

Płótna malarskie
Stalugi malarskie
Palety, Pędzle, Ołówki
Węgiel do rysowania,
Rączki, Pióra stalowe,

Linje

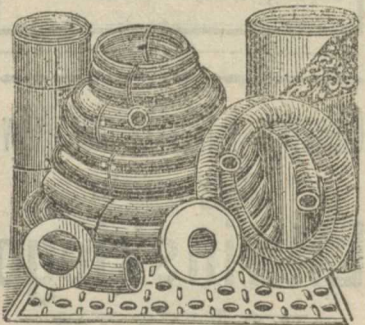
Metry składane,
Szablony do sygnowania
Papier listowy i koperty,
Przyrządy dla lakierników,
malarzy i t. p.

10.40
Pędzle
Szpachtle
Maszyny do tarcia farb,
Maszyny do fladrowania,
Papier do fladrowania,
Patrony do ścian i podłóg.

Kompletne cenniki wysyła na
żądanie franco bezpłatnie.

Mydło lekarskie przetłuszczone
z fabryki
JANA IHNATOWICZA
MAGISTRA FARMACJI

we Lwowie ulica Kopernika liczba 3, w Krakowie
Sukiennice 1. 20, w Czerniowcach rynek 1. 2.
Mydło karbolowe do
rąk i twarzy przeciw za-
każeniu się 20 ct.
Mydło siarkowe, używa
się do zniszczenia prysz-
czy i wszelkiego rodzaju
wyrzutów skórnych 25 ct.
Mydło będzwinowe,
wybiela i wydelikaca skórę,
mięczy naskórek, usuwa
szorstkość 25 ct.
Mydło smołowe, zawie-
ra 40 prot. czystej smoły
(dziegciu) usuwa pryszcze,
liszaje, wszelkie wysypki
skórne, pocenie nóg i lu-
pież na głowie 30 ct.
**Mydło smołowe glice-
rynowe** mięczy i oczy-
szcza skórę od liszajów, trą-
dzików itp., kawałek 30 ct.
Mydło kanforowe prze-
ciw węgrom i czerwono-
ści twarzy i rąk 25 ct.



Pasy do maszyn
Z włosów wielbłąda
nieprzepuszczające wilgoci, a poje-
dynocza szerokość przewyższa w silo
podwójnego skórzanego,
Gumowe
z wkładami bawełnianymi,
Bawełniane napuszczane
masą nieprzepuszczającą wilgoci
Ze skóry grzbietowej
kítowane, syte lub nitowane od 14
do 84 szerokości
Rzemiki do szycia
Spinki, nity i klucze,
KONEWKI
do gaszenia ognia i pojenia koni, skła-
dane z płótna nieprzemakalnego na
8 i 15 litrów — poleca
Magazyn wyrobów gumowych

R. Krimmera
Lwów, Hotel Żorża.

!Krajowe lecz dobre!
Z dniem dzisiejszym przy-
mujemy zamówienia na sławne
wybierane Zaleszczyckie
Morele (Aprykozy)
5 kłgr. koszyk wraz z opłatą
pocztową 1 złr. 86 ct.
M. LIPiNSKI, Zaleszczyki.

Weba King.
„Weba King“ jest najle-
pszą, najtańszą i najtrwalszą ma-
terją na wszelkiego rodzaju bie-
lizny, posiada ona trzykrotną
trwałość zwykłego płótna, a przy-
tem jest o 60 procent tańszą.

Geny „Weby King“:
1 sztuka 78 ctm. szerokości
20 mtr. długa, na grubszą
bieliznę złr. 7—
1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20
mtr. długa, na cienką, dam-
ską, męzką i wszelką łó-
kową bieliznę złr. 8-50
1 sztuka 175 ctm. szeroka,
15 mtr. długa na 6-7 prze-
ścieradeł bez szwu. złr. 11-80
Ten sam gatunek 200 ctm.
szeroki złr. 12-80
1 sztuka 175 ctm. szeroka,
15 mtr. długa, na 6-7
bardzo cienkich przeście-
radeł złr. 13—
Wyrób nasz „Weby King“
nabyć można **niefalszowany**
jedynie w naszych składach.
Próbki na żądanie gratis i franco.

M. BAYER i Spółka
skład fabryczny płócien, stołowej
bielizny i gotowej bielizny dam-
skiej, męskiej i dziecięcej.
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 1.

Sklad farb i handel materialow
pod „Czarnym Psem“
JÓZEFA HANKE
we Lwowie

w Ryнку 1. 38 we własnym domu
poleca 10021
Wątrobę siarczaną, Kule żelazne (Eisen-
kugeln), Siarkę w kawałkach, Sól
kamienną i morską
do użytku kąpielowego.

Handel sukna i towarów wełnianych
modnych pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841 860
poleca **najnowsze materje na dam-
skie okrycia** wszelkiego rodzaju po bar-
dzo przystępnych cenach metr od 1 zł. 30 ct.
zaczawszy, w wielkiej szerokości = 135 ctm.

Wazne dla właścicieli.



Podpisany ma zaszczyt podać do powszech-
nej wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki,
które w wielu krajach są zaprowadzone z na-
większą korzyścią, podejmuję się zaprowadzić we
Lwowie i na prowincji. Mianowicie: **studnie**
wiercone, cembrowane żelazne, hermetycznie
zamknięte, że mada nie wchodzi, w każdej głębo-
ści tak doskonale, że woda zaskórna nie wchodzi
studnie w gorzelniach dostarczające wody
według potrzeby do maszyn parowych; dalej usta-
wienia pompy w studniach cembrowanych i w pi-
wnicach po najtańszych cenach. Urządza **wo-**
dociągi domowe, klozety, zamykające herme-
tycznie wyziewy i przeciągi kanałowe. — Wsze-
kie roboty studnicze dla Lwowa i prowincji wy-
konuje ku zadowoleniu. Z poważaniem
S. Tremski, Lwów
ulica Słoneczna 1. 21.

FABRYKA
prawdziwego Balsamu
Vetoriniego

przeniesiona została z ulicy Ha-
lickiej 1. 45. do domu przy ulicy
Sykstuskiej 1. 15. (wchód od ul.
Szajnochy 1. 7.) I. piętro.
1089



Uniwersalne plugi całe z żelaza
i stali
o wiele trwalsze jak plugi tego rodzaju z drzewnymi grzędzielami i
drewnianymi kółkami, dostarczamy po następujących cenach:
na 3-7" głębokości, wagi około 90 kl. 34 złr. } franco
" 4-8" " " " 95 " 36 " }
" 6-10" " " " 100 " 38 " } stacja
Bez trzusa jest każdy plug o 2 złr. tańszy. Wozy transportowe
dla oszczędzenia dróg i plugów złr. 6.
Katalogi ilustrowane gratis i franco.

Umrath i Ska fabryka machin rolniczych
Praga - Bubna.
Główny skład dla Galicji: Lwów, ulica Gródecka liczba 61. pod
własną firmą. 815

Ces. król. uprzywilejowany
GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
wydaje
od dnia 1 kwietnia 1887 począwszy
we Lwowie i przez filje w Krakowie,
Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
3 1/2 % płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 % " " 60 " " "
4 1/2 % " " 90 " " " 868
Lwów 1 Kwietnia 1887.
Dyrekcja.